Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 29000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 8.00 złotych. do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy. w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 280. BYDGOSZCZ, czwartek, dnia 3 grudnia 1925 roku. Rok XIX.

Dolar spadnie...

Tak twierdzi p. Karpiński, prezes Banku Polskiego.

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł.) W rozmowie z współpracownikiem „Kurjera Polskiego„ stwierdził prezydent Banku Polskiego p. Karpinski, że ostatni spadek złotego nastąpił wśród zupełnej niewiary społeczeństwa w możliwość wybrnięcia z obecnego położenia. Stojący popłoch niecbcą jednak widzieć jaśniejszych objawów położenia. I tak, **wywóz coraz bardziej prześciga przywóz i poprawia się bilans handlowy.** Zniżka złotego wytworzyła konjunktury wywozowe dla pewnych dziedzin wytworów, które poprzednio nie mogły liczyć na zbyt zewnętrzny. Skutkiem **zamierzonego** zmniejszenia budżetu o 500 miljonów złotych **ludność będzie wolna od nadmiaru podatków**. Redukcja umożliwi nam zaciągnięcie **wkrótce** pożyczki zagranicznej.

Kończąc, p. Karpiński wyraził wiarę w stabilizację złotego następującemi słowy: Niema dla mnie najmniejszej wątpliwości, że liczne rzesze spekulantów zostaną ukarane. Kupowanie dolarów dziś, okaże się niezadługo złym interesem.

Obcięcie budżetu.

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł.) Minister Skarbu odbył wczoraj z przedstawicielami stronnictw, długą naradę, w czasie której omawiano sprawę oszczędności budżetowych na pierwsze miesiące 1926 r., wreszcie powody ostatniej zniżki złotego, tkwiące jedynie w spekulacji, która będzie opanowana, dzięki wydanym zarządzeniom.

Dobry przykład p. prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł.) Pan prezydent Wojciechowski skreślił sam z swego budżetu 30 000 zł. Równocześnie przewiduje się zmniejszenie budżetu kancelarji cywilnej p. prezydenta o 25% dotychczasowych wydatków.

Wyzwolenie żąda zwołania Sejmu.

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł.) Przedstawiciele „Wyzwolenia" zgłosili się wczoraj u marszałka sejmu i zażądali zwołania sejmu wobec groźnego położenia gospodarczego kraju. P. Rataj oświadczył, że zwiąany jest uchwałą sejmu i nie może zadość uczynić życzeniu.

Groźny stan zdrowia Reymonta.

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł.) Stan zdrowia Władysława Reymonta nie uległ zmianie przez cały dzień wczorajszy. Oprócz choroby serca nastąpiło silne opuchnięcie płuc oraz takie wyczerpanie sił, że ciężko chory nie rusza się już. Oprocz kamfory stosują lekarze zastrzyki cukru, dla podtrzymania sił. Przy chorym czuwa żona i kilku lekarzy.

Anglicy opuszczają Kolonję.

Kolonja, 1. 12. (PAT). Wycofanie się wojsk angielskich rozpoczęło się oficjalnie dzisiaj. Mały oddział, złożony z około 100 ludzi odjechał z dworca kolońskiego do Anglji. Dalszy mały transport, złożony z 200 ludzi odjechał dziś do Wiesbadenu.

Chcą nam pożyczyć 100 milj. dolarów.

Z Warszawy, 2. 12. (Telefonem).

Z Londynu telegrafują, że jeden z największych konsorcjów angielskich wystosował do Ministerstwa Skarbu depeszę, w której podaje warunki pożyczki 100 miljonów dolarów. Warunki te nie są uciążliwe. **Będą one jeszcze tematem rozmów ostatecznych między przedstawicielami Polski a konsorcjum. W londyńskich kołach przewiduje się, że sprawa pierwszej raty pożyczki załatwioną będzie w najbliższych dniach.**

Jak podpisano traktaty locarneńskie.

Znaczenie traktatów. — W Londynie brakowało tylko Mussoliniego. — Powitanie w imieniu króla angielskiego. — Robić dalej bez oglądania się poza siebie! — Pierwsi podpisali traktaty Niemcy.

Londyn, 1. 12. (PAT). Dzisiaj od rana przed Whitshallem zaczęły gromadzić się tłumy, pragnące zobaczyć delegacje państw obcych. przybyłych w celu podpisania traktatów locarneńskich. Pierwsza przybyła delegacja włoska, zaraz za nią przyjechali członkowie rządu brytyjskiego, trzecia z kolei była delegacja francuska z Briandem na czele. Prawie równocześnie z nią przyjechali delegaci belgijscy, polscy, niemieccy i czechosłowaccy. Luthra i Stresemanna zebrany tłum witał głośnymi okrzykami, na co ministrowie Rzeszy odpowiedzieli uśmiechem widocznego zadowolenia i uchyleniem kapeluszy. Premjer Baldwin przybył niespostrzeżony i wszedł tylnemi drzwiami. Podpisywanie traktatów zaczęło się wkrótce po godz. 11 rano.

Londyn, 1. 12. PAT. (Reuter). Dzisiaj przed południem podpisano tutaj wszystkie traktaty, parafowane w Locarno w dniu 16 października r. b.

Akt złożenia przez strony swoich podpisów zamyka ostatecznie okres wielkiej wojny, otwierając okres wspólnych wysiłków około utrzymania pokoju na obszarach Europy, stanowiących do niedawna teren walk.

W ten sposób oceniają zgodnie znaczenie uroczystości dzisiejszej wszyscy biorący w niej udział.

Traktaty podpisali prawie wszyscy ci ministrowie spraw zagranicznych, którzy parafowali traktaty w Locarno. Brakło jedynie Mussoliniego, którego zastąpił Scialoja.

Przybyłych dzisiaj rano do Foreign Office powitał sekretarz stanu do spraw zagr. Austen Chamberlain, poczem odbyło się czytanie dokumentów, pod którymi ministrowie złożyć mieli następnie swoje podpisy. Po tej ceremonji wszyscy przybyli przeszli do złotej sali recepcyjnej, gdzie zasiedli przy czworokątnym stole, ustawionym w pośrodku sali. Punktualnie o godz. 11 rano zaczęto składać podpisy. Miejsca dalsze poza delegacjami głównemi zajęli sekretarze ministrów i członkowie delegacyj poszczególnych państw, nieco dalej zasiedli ambasadorowie i ministrowie pełnomocni państw, będących stronami w traktatach. W fotelach specjalnych zasiedli lord Creve i lord Dabernon. ambasadorowie brytyjscy w Paryżu i Londynie, jako ci, którzy położyli olbrzymie zasługi dla dzieła, uwieńczonego w Locarno. Gdy wszyscy biorący udział w ceremonji podpisania traktatów zajęli wyznaczone miejsca, sekretarz stanu Chamberlain wstał i przeczytał depeszę powitalną, nadesłaną przez króla Jerzego pod adresem wszystkich delegacyj. Słowa Chamberlaina brzmiały: Jego Królewska Mość i władca mój z Bożej łaski polecił mi powitać panów z okazji ich przybycia do stolicy Jego imperjum. Jego Królewska Mość polecił mi nadto powiadomić panów o zainteresowaniu, z jakiem śledził przebieg odbytych w Locarno narad oraz wyrazić swoje głębokie zadowolenie z racji powodzenia, jakim uwieńczone zostały podjęte w Locarno wysiłki. J. K. Mość czuje się szczęśliwym z powodu wyboru stolicy jego imperjum, jako miejsca złożenia podpisów pod traktatami, zawartemi w Locarno. J. K. Mość żałuje niezmiernie, że strata, jakiej doznał niedawno, nie pozwala mu uczcić dzisiejszej uroczystości tak, jak tego pragnął poprzednio; żywi najgłębszą nadzieję, że olbrzymia praca, którą poświęcono dziełu pacyfikacji i pojednania, stanie się podstawą przyjaznego współżycia wszystkich siedmiu reprezentowanych tu narodów i zapewni narodom naszym pokój na przyszłość.

Przemówienie powyższe i następna mowa Chamberlaina wypowiedziane były w języku francuskim.

Londyn, 1. 12. PAT. Po odczytaniu adresu królewskiego Austen Chamberlain wygłosił następujące przemówienie:

Pozwolę sobie złożyć zapewnienie, że zarówno p. premjer Baldwin, jak i ja, winszujemy sobie dzisiejszej okazji powitania panów w tej sali, uświetniającej akt podpisania traktatów locarneńskich i porozumień dodatkowych. Obaj żałujemy niezmiernie, że jego ekscelencja p. premjer Mussolini nie mógł położyć swego podpisu pod traktatem, który parafował w Locarno, jesteśmy natomiast szczęśliwi, mogąc powitać zastępcę p. premjera włoskiego w osobie p. Scialoji, przedstawiciela królestwa włoskiego, gwarantującego w tym samym stopniu co i my uwieńczone tu ostatecznem porozumieniem dzieło pacyfikacji Europy. Rząd Jego Królewskiej Mości podziela całkowicie pragnienie i myśli swego monarchy, wypowiedziane tutaj przezemnie z jego polecenia i w jego imieniu. Konferencja locarneńska, wzmacniając dawne uczucia przyjaźni, stwarza jednocześnie nod stawę do pojednania się z Niemcami. Jesteśmy przekonani, że pojednanie to zapewni nam odtąd pozyskanie jeszcze jednego przyjaciela.

Proszę panów! Jesteśmy całkowicie świadomi wielkiej pracy, która nas czeka jeszcze w związku z realizacją tych nadziei. Wiele jeszcze trudności mamy do zwalczenia na wytkniętej przez siebie drodze. Wypadne zwalczać uprzedzenia i uporać się z podejrzliwością, wszelako jesteśmy zdecydowani pracować dla podjętego przez nas dzieła pacyfikacji i pracę naszą ożywiać będzie ten sam duch, jakie ożywiał prowadzone w Locarno narady. Przyłożywszy rękę do pługa, kontynuować będziemy podjętą pracę bez oglądania się za siebie. Rząd J. K. Mości dołoży ze swej strony wszelkich starań, by pracy naszej zapewnić powodzenie i pogrzebać w niepamięci uczucia nienawiści i podejrzliwości, jakie znamionowały niedawną przeszłość.

Londyn, 1. 12. PAT. Ceremonja składania podpisów odbyła się według porządku alfabetycznego nazwisk państw w języku francuskim. Delegacja niemiecka (Allemagne) podpisała przeto pierwsza. Po złożeniu podpisów zabrał głos Briand, po którym przemawiali kolejno Stresemann, Scialoja, Vanderwelde, Benesz i Skrzyński. Premjer Baldwin złożył również swój podpis na traktacie, celem stwierdzenia doniosłości, jaką przywiązuje do paktu. Na propozycję Chamberlaina delegaci przed rozejściem się wystosowali do władz miejskich w Locarno telegram z podziękowaniem za gościnność. Posiedzenie zostało zamknięte przez premjera Baldwina o godzinie 12,25.

Skrzyński w Londynie.

Londyn, 1. 12. (PAT). Z okazji pobytu w Londynie prezesa Rady Ministrów p. Skrzyńskiego poselstwo polskie wydało śniadanie, w którem ze strony angielskiej uczestniczyli minister Chamberlain państwo Pyrrel, lord Salisbury i Gregory. Po śniadaniu min. Skzyński, odpowiadając na pytania dziennikarzy, oświadczył, że nie może powiedzieć nic więcej ponad to, co mówił w Senacie, a mianowicie, że polska polityka przestaje być nieznaną Anglji.

Sahm przeprasza oficjalnie.

Gdańsk, 1. 12. (PAT) „Baltische Presse" dowiaduje się, że prezydent senatu Sahm odwołał oficjalnie wobec wysokiego komisarza Ligi Narodów oskarżenie, jakie poczynił pod adresem członków komisji, która z ramienia Ligi Narodów bawiła w Gdańsku, aby wykreślić granice portu gdańskiego dla celów polskiej służby pocztowej.

Papież wybiera się do Assyżu.

Rzym, 1. 12. (PAT). „Trybuna" donosi, jakoby papież miał z okazji 700-lecia rocznicy św. Franciszka z Assyżu wyjechać do Assyżu. Bołoby to początkiem zbliżenia między Kwirynałem a Watykanem.

Król i dyktator.

Paryż, 1. 12. (PAT) Donoszą z Madrytu, że w tamtejszych kołach politycznych żywo komentowany jest fakt, że król wyjechał z Madrytu na polowanie w tym samym czasie, kiedy Primo de Rivera powrócił z Marokka do Madrytu, nie spotkawszy się uprzednio z szefem dyrektorjatu.

Wypadek w Ameryce.

Londyn, 1. 12. (PAT) Z Blytheville w stanie Arkanzas donoszą o strasznej katastrofie samochodu osobowego, który przejeżdżał przez przejazd kolejowy i wpadł na manewrującą lokomotywę. Przy uderzeniu samochód został rozbity. Jadący w liczbie 10 osób przeważnie okoliczni farmerzy ponieśli śmierć.

W Indjach redukują podatki.

Londyn, 1. 12. (PAT) Z Delhi donoszą że wicekról Indji, biorąc pod uwagę pomyślny stan finansowy kraju, postanowił znieść przepisy przejściowe o podatku nadzwyczajnym od bawełny. Zarządzenie wicekróla ma charakter tymczasowy przed zatwierdzeniem przez ciało ustawodawcze, ma jednak doniosłe znaczenie nietylko dla Indji, lecz i dla rynku bawełnianego wogóle.

Entuzjazm niemiecki dla min. Skrzyńskiego.

Niemcy mają zaufanie dla polityki zagranicznej min. Skrzyńskiego.

Utworzenie gabinetu Skrzyńskiego wywołało w Niemczech entuzjazm, jaki towarzyszył ongiś powstaniu gabinetu Mac Donalda w Anglji a Herriota we Francji. Nienawistny nastrój, jaki panował w całej niemal prasie niemieckiej, ustąpił miejsca niezwykle rozlewnym wynurzeniom wobec Polski. „Germanja" centralny organ katolików niemieckich, która do niedawna zamieszczała z Warszawy korespondencje, przejęte duchem pogańskiej nienawiści, w nr. 551 z dnia 25 listopada zamieściła blisko trzyłamową korespondencję p. t.: „Das Ministerium Skrzyński".

Chyba Mac Donald lub Herriot, Ghandi czy Lenin nie budził większe zainteresowanie „Germanji" niż Skrzyński..

Mniejsza o to, co się Niemcy dla siebie po Skrzyńskim spodziewają. Naiwne wynurzenia publicystów niemieckich wyławia p. Stroński i podaje je z źle ukrytem ostrzem przeciw Skrzyńskiemu w swej „Warszawiance".

Jeśli „Germania" stwierdza, że **Niemcy mają zaufanie do zagranicznej polityki Skrzyńskiego, ponieważ znamionuje ją silna wola porozumienia** — to możemy sobie wszyscy w Polsce pogratulować, że znalazła się w Polsce osobistość, która do tego stopnia zasugerowała Niemcy.

Tem więcej, że od wznowienia państwowości polskiej, począwszy od Komisarzy Naczelnej Rady Ludowej poprzez Ministerstwo b. dz. pr. stale robiliśmy Niemcom większe prezenty, niż je kiedykolwiek robił Skrzyński, a mimo to cała prasa niemiecka oskarżała nas o zamiary wojenne, w co naiwny Zachód europejski skwapliwie wierzył.

Gdybyśmy mieli zręczną propagandę polityczną, dawno trzeba było wymyślić jakiegoś proroka czy rewolucjonistę, któryby wzrok ludzkości obrócił ku Polsce.

Czesi tworzą legendę dokoła Masaryka, Rosjanie dokoła Lenina, tylko nas, naród romantyczny, nie stać było na podobną propagandę, choć doprawdy nie brak nam romantycznych postaci, wobec których bledną Mussolini, Rhiza chan, Primo de Rivera i t. p.

Ponieważ sami długo jeszcze nie zdobędziemy się na to, aby dla celów państwowych propagować zagranicą jakąś ideę jako specjalnie polską i jakiegoś bohatera jako piastuna tej idei, nie ściągajmy w błoto tych Polaków, w których zagranica czegoś szczególnego się dopatrzyła.

Osoby takie są przynętą, na którą należy łowić zagranicę. Obalanie prestiżu zagranicznego takiej przynęty — w danym wypadku np. Skrzyńskiego, może sprawie polskiej tylko zaszkodzić!

Jest bardzo rzeczą dla nas korzystną, że znalazło się w Polsce osobistość, która musiała Niemcom zedrzeć zasłonę z oczu i przekonać ich, że z Polską niesłusznie się wadzą. Nareszcie Niemcy widzą, że oczy należy skierować na Tyrol, a więc na Zachód...

Czas aby Niemcy zrozumiały, że cała polityka Prus wobec Polski **byłazłudzeniem. Prusacy, naród najmłodszy w Europie,** powstały z aliażu różnojęzycznych szczepów, przyjąwszy język niemiecki jako państwowy, zawojowali przed 150 laty Polskę, i sądzili, że Polacy z taką samą łatwością przyjmą język niemiecki, jak go przyjęli Prusacy. Przed 120 laty nietylko Warszawa, ale i Białystok były miastami pruskiemi — na parę lat.

Cóż znaczy wobec 1000-letniej historji Polski 150-letnia okupacja Poznańskiego i Pomorza, a także G. Śląska?!

Bo Śląsk dopiero za Wielkiego Fryca został okupowany przez Prusaków, przed tem należał do korony czeskiej, język czeski był urzędowym językiem tego kraju, który mimo to pozostał polski i takim zostanie.

Chcąc wybić Prusakom z głowy złudzenia, jakoby zdołali zawładnąć ponownie ziemiami polskiemi należy w myśl metody — klin klinem — ułatwić tworzenie innych złudzeń. Czy medjum zdatne do wytworzenia złudy nazywa się Skrzyński albo inaczej jest obojętne. O skutek chodzi.

A. P. B.

Wywiad „Voss. Ztg." u premjera Skrzyńskiego.

Stosunki polsko - niemieckie.

W przejeździe przez Berlin p. prezes Rady Ministrów i min. spraw zagranicznych Skrzyński udzielił wywiadu współpracownikowi „Vossische Ztg." W wywiadzie tym premjer powiedział m. i. co następuje: W międzynarodowych stosunkach nastąpiło ważne zdarzenie polityczne — zawarcie traktatów w Locarno. Zapoczątkowało ono nową epokę wzajemnego zaufania wszystkich zainteresowanych w traktatach państw i współpracę nad umocnieniem pokoju. Ta praca pokojowa dotyczy nietylko unikania wojny, ale i wzmocnienia pokoju przez wprowadzenie i zacieśnienie nieznanej w stosunkach niemiecko - polskich przyjaźni traktaty, zawarte w Locarno mają znaczenie doniosłe. Premjer polski nie wątpi, że stosownie do ducha, ożywiającego traktaty, stosunki między Polską a Niemcami ukształtuje się w kierunku korzystnym dla obu stron. Rząd polski — oświadczył dalej premjer Skrzyński — dał już dowody swej dobrej woli. Mimo wyroku sądu rozjemczego, mimo podpisania i ratyfikowania przez oba parlamenty umowy wiedeńskiej, rząd polski, działając w duchu traktatów locarneńskich, nie przeprowadził wydalenia optantów niemieckich z Polski, nie bacząc na to, że wielka część opinji publicznej w Polsce zaprotestowała przeciwko rozporządzeniu rządu. Należy się spodziewać, że rząd niemiecki da wyraz swej dobrej woli, uznając ten krok rządu polskiego. W dalszym ciągu premjer powiedział: Jak wiadomo, rokowania handlowe polsko - niemieckie trwają już miesiące, podobnie jak to było z Włochami. Rokowania polsko - niemieckie podjęto ponownie na tej podstawie, że obie strony przygotowały małą listę tych kategorji towarów, które dla obu stron mają znaczenie żywotne. Rokowania w sprawie obniżenia stawek celnych zostały do tej listy ograniczone. W ten sposób będzie można w niedalekiej przyszłości dojść do modus vivendi. Jeżeli dojdzie on do skutku, musiałyby obie delegacje jaknajprędzej we własnym dobrze zrozumianym interesie przystąpić do dyskusji w sprawie zawarcia ostatecznego traktatu handlowego, przyczem głównym czynnikiem jest tutaj dobra wola. Na pytanie w sprawie stosunków polsko-rosyjskich premjer Skrzyński stwierdził, że stosunki te są zupełnie poprawne. Wizyta Cziczerina w Warszawie jest tego najlepszym dowodem. Podjęcie w najbliższej przyszłości rokowań handlowych z Rosją będzie dalszym krokiem naprzód. Politykę Polski ożywioną do głębi duch locarneński zmierza ona do realizacji idei locarneńskiej zarówno w stosunkach z sąsiadami na wschodzie, jak i na zachodzie.



Spalenie 31 okrętów drewnianych bezużytecznych w Ameryce. Na obrazku widzimy jak operatorzy kinowi utrwalają tę chwilę na filmach.

Z Rosji.

Gospodarka sowiecka na kruchych podstawach.

Cała prasa sowiecka rozpisuje się szeroko o pladze, jaka trapi gospodarkę czerwonych władców, tj. o różnych sprzeniewierzeniach i łapownictwie, jakich dopuszczają się najbardziej nawet zaufani pupile komunistyczni. Dziennikarz sowiecki, M. Kolcow stwierdza, że na ogólną liczbę urzędników sowieckich, aż 87 proc dopuszcza się tak skandalicznych nadużyć, iż grożą one gospodarce Sowietów ruiną. Kolcow wzywa władze do przedsięwzięcia najsurowszych środków, aby uchronić Sowiety od ruiny.

„Koniec Kołczaka".

Pod takim tytułem ukaże się wkrótce nowy film sowiecki, wykonany przez wytwórnię „Proletkino", Film przedstawiać będzie boje wojsk admirała Kołczaka z wojskami czerwonemi pod Irkuckiem, rozstrzelanie Kołczaka i prezesa jego gabinetu ministerjalnego, Popielajewa oraz wojnę domowa wśród ludności rosyjskiej.

Wychowawca gwałcicielem.

W mieście Grjązowieck, w guberni wologodzkiej, istnieje zakład wychowawczy dla dzieci biednych robotników i włościan, oraz sierot. W październiku r. 1924 został mianowany kierownikiem tego zakładu niejaki Rjazanow, człowiek, liczący 41 lat, żonaty i posiadający rodzinę. R. ukończył komunistyczne seminarjum nauczycielskie i uważany był przez wyższe władze szkolne za bardzo zdolnego i odpowiedniego kierownika zakładu.

Na początku swej działalności R. rzeczywiście zachowywał się wzorowo i przykładnie kierował zakładem, później jednak zwabiał do siebie dziewczęta, powierzone jego pieczy i zapomocą środków brutalnych, jak groźb itp. — dopuszczał się na nich gwałtu.

Postępki zwyrodniałego osobnika wyszły na jaw i rodzice trzech zniewolonych dziewcząt zwrócili się ze skargą do władz. Rjazanow stanął przed najwyższym trybunałem sowieckim, który go skazał na 10 lat ciężkiego więzienia, z surową izolacją, na pozbawienie praw przez lat 5, oraz po odsiedzeniu kary, na wysiedlenie z gubernji wołogodzkej na przeciąg lat 3.

Z innych miejscowości Rosji donoszą o podobnych łotrowskich występkach komunistycznych „oświecicieli".

Fałszowanie żywności.

Komisarjat ludowy do spraw aprowizacji, na skutek tysięcy skarg, jakie wpłynęły na jadłodajnie moskiewskie, przeprowadził rewizję środków żywnościowych i stwierdził, że mięso, używane do sporządzenia **obiadów, jest najczęściej nieświeże, masło** fałszowane i z silną domieszką łoju, jarzyny zgniłe, a mąka stęchła. Pozatem stwierdzono, że za ceny wygórowane w jadłodajniach wydają porcje bardzo małe. Jadłodajnie te są rządowe i, ja kwidać z powyższego, kierownicy ich dopuszczali się skandalicznych nadużyć, za które grożą bardzo ciężkie kary. Kilkuset kierowników jadłodajni aresztowano.

Reformy gospodarcze w Rosji.

Wskazywaliśmy już na wzmocnienie się w decydujących kołach sowieckich kierunku, zmierzającego do ograniczenia dotychczasowych prerogatyw „Wniesztorgu" oraz powolnego zniesienia monopolu państwowego na handel zagraniczny.

Obecnie mamy do zanotowania nowy przejaw tego nowego kursu, mianowicie — ogłoszone połączenie dwóch poszczególnych komisarjatów (ministerstw) — dla handlu i przemysłu wewnętrznego oraz „Wniesztorgu" — w jedną instytucję o uzgodnionych zadaniach i celach, pod ogólnym kierunkiem Zuriupy — dotychczasowego zastępcy prezesa „Sownarkomu". Nie jest zwykłą reformą lub redukcją urzędów o charakterze administracyjnym, gdyż w danym wypadku idzie o zasadniczą reformę, mającą na celu uzgodnienie systemu monopolu państwowego w handlu zagranicznym z zasadą handlu wolnego w kraju.

Oficjalnie zakomunikowano, że reforma ta wywołana jest „rozwojem gospodarki narodowej, wzrostem handlu wewnętrznego oraz rozwojem stosunków gospodarczych sowietów z zagranicą".

Oczekują, że już w dniach najbliższych ogłoszony zostanie cały szereg poważnych ułatwień dla inicjatywy i kapitału prywatnego w dziedzinie gospodarczego rozwoju stosunków sowieckich z przemysłem i handlem zagranicznym.

Dotychczasowi kierownicy „Wniesztorgu" (ambasodor w Anglji Krassin) oraz „komisarjatu dla handlu krajów" Scheinman — podlegają obecnie p. Zurupie, którego będą zastępować w kierownictwie poszczególnych oddziałów połączonego komisarjatu.

Zakupy sowieckie w Łodzi.

W wyniku prowadzonych w dalszym ciągu pertraktacji przedstawicieli organizacji sowieckich z przemysłowcami łódzkimi, dokonano zakupów w firmie „Juljusz Kindermann".

Jako pokrycie uzyskano 6-miesięczne weksle. Suma dokonanych w tej firmie tranzakcji waha się w granicach 25 tys. — 40.000 dolarów.

Arcybiskup Cieplak w Ameryce

Jak donoszą gazety amerykańskie, do Nowego Jorku przybył arcybiskup Cieplak i w dniu 12 listopada, obchodzonym uroczyście przez wszystkie państwa aljanckie, jako rocznica zawieszenia broni w wojnie światowej — wziął udział w uroczystościach, zorganizowanych przez tamtejszą Polonję, a zwłaszcza Związek weteranów armji polskiej. Na przywitanie dostojnika kościelnego przybył specjalnie do Nowego Jorku nuncjusz papieski z Waszyngtonu; na przyjęciu był również obecny, kardynał Nowego Jorku, Hayes. Sędziwego arcybiskupa-patrjotę otacza cała Polonja amerykańska niezwykłą sympatją i ukochaniem.

Złudzenia hakatystów.

Berlin, 1. 12. (PAT). „Ostbund" powziął na kongresie w Berlinie rezolucję, w której oświadcza, że wraz ze rządem stoi na stanowisku, że walka o zmianę granic wschodnich nie została zacieśniona niczem przez traktaty locarneńskie. „Ostbund" będzie w dalszym ciągu zmierzał w drodze **pokojowej** do odzyskania straconych obszarów na wschodzie, a mianowicie Prus Wschodnich, Prus Zachodnich, Poznania i G. Śląska.

Zjazd Kobiecej Małej Ententy.

Bukareszt, 30. 11. (PAT). Konferencja kobiecej małej ententy rozpocznie obrady dn. 5 grudnia w Atenach.

Listy lwowskie.

III.

(Nowy etap sprawy ruskiej. — Ukraińscy endecy i faszyści w jednym szeregu. — Etnograficzna prowincja ukraińska od Sanu po Horyń. — Stosunek do Ukrainy sowieckiej. — Obowiązki społeczeństwa i rządu polskiego.)

Najbardziej zasępione jest lwowskie niebo w sferze ruskiej. O zbliżeniu obu bratnich narodów na razie ani słychać. Postępuje natomiast konsolidacja opinji i politycznej i narodowej siły ruskiej, niedocenianej przez wielu polityków polskich.

Zapoznając czytelników „Dziennika Bydgoskiego" z ogólnem tłem i charakterem sprawy ruskiej, jak i rozbiciem stronnictw ruskich, wypowiedziałem przekonanie, że powrót do kraju z wiedeńskiego wygnania Księcia Lewickiego, parlamentarnego gracza pierwszej wody, stanie się kitem, łączącym zwaśnione obozy. I tak się stało. Mało tego. Warszawska ugoda żydowska p. Grabskiego stała się różdżką oliwną dla rusinów. Po sielach ruskich gruchnęło, że zniewolone lachy wracają do dawnych tradycyj, kiedy to cerkiewne klucze były w arendzie u żyda. Trzeba więc porzucić domowe swary i wyciągnąć jednolity front ruski, od Sanu po Horyń.

Pierwsze wspólne okopy rzucono jeszcze latem. Wiedy to na zjeździe lwowskim, w sali Towarzystwa — Łyseńki (konserwatorjum muzyczne ukraińskie) poprzysięgły sobie przyjaźń trzy zwaśnione obozy. Oba skrzydła ukraińskiej endecji (t. zw. partje trudowe) i partja narodowej pracy, którą nazwałbym partją faszystów ruskich, wyrosłych pod bokiem pobłażliwego, dziś już dymisjonowanego, stanisławowskiego wojewody, Jurystowskiego, z elementów młodszych, głównie dawnych oficerów, zgrupowanych ideowo około łuckiego adwokata i sejmowego posła Pidhirskiego oraz besarabskiego pochodzenia wybitnego publicysty dr. Dońcowa.

Połączone w polityczną jedność grupy przyjęły nazwę „ukraińsko narodowo-demokratyczne zjednoczenie" (U. N. D. O.), obejmujące, miedzy innemi, wszystkich, z wyjątkiem pięciu komunistycznych, posłów i senatorów Wołynia, Chełmszczyzny i Podlasia. 49 powiatów uczestniczyło w zjeździe, na którym wybrano zarząd partji z prezesem dr. Dymitrem Lewickim ze Lwowa i wiceprezesami: senatorem Michałem Czerkawskim z Równa, ks. Damianem Łopatyńskim i adwokatem dr. Maritczakiem ze Lwowa, Grzegorzem Teraszkiewiczem, włościaninem z Rudek i dr. Korneljem Trojanem, adwokatem z Kołomyjskiego. Są to wszystko przeważnie ludzie nowi, w opinji niezaszargani.

Partja uważa się za legalną, podkreśla etnograficzną jedność Wschodniej Małopolski, Wołynia, Chełmszczyzny i Podlasia, dla której żąda terytorjalnej autonomji z osobnym sejmem polsko-ruskim, własnem szkolnictwem i ukraińskim uniwersytetem we Lwowie. Godzi się na wspólną armję, zastrzegając jednak nieprzenoszenie ruskiego rekruta do zachodnich garnizonów. W praktycznej działalności organizuje partja ruskie masy włościańskie, robotnicze i mieszczańskie, by je przetworzyć na politycznie świadome, ekonomicznie silne i niezależne, społeczne grupy. Głosząc gospodarczy bojkot żydów, zamierza siecią kooperatyw osnuć cały kraj. Ziemię pragnie widzieć w ręku małorolnych i bezrolnych chłopców, bez odszkodowania, gotowa tu jednak do targów i ustępstw.

Znamiennem jest stanowisko partji wobec sowieckiej Ukrainy. „Wychodząc z demokratycznego założenia (oto odnośny ustęp wydanego manifestu) nie może partja udzielić swojej aprobaty dla istniejącego na Ukrainie sowieckiej przejściowego, dyktatorskiego reżimu i jednoklasowego ustroju, uważa stan państwowości ukraińskiego narodu i wierzy, że pod naporem świadomych, ukraińskich mas uwieńczy tę państwową organizację urzeczywistnienie uniwersalnych dążeń ukraińskiego narodu".

Wyrasta więc na ziemiach wschodnich nowa siła ruska, czerpiąca soki z gospodarczego rozstroju, zubożenia i politycznej niewiary, owego dorobku z ery Grabskiego. Dość wziąść dzisiejsze dzienniki ruskie do ręki, kraczące cenzuralnym tonem „finis Poloniae". Wbijanie przez różnych z austryjaczonych polityków w myśl zasady „kłóć i rządź" w powstałą organizację ruską giętkich klinów w rodzaju Jackiewiczów i Olchowych (o czem już także pisałem) może zawieść. Nawet tak reklamowany ks. Ilkow, poławiacz dolarów, niewiele tu poradzi. Poradzić musi zgodnym wysiłkiem kresowe społeczeństwo polskie, przy pomocy całej Polski, poradzić musi nowy rząd, uzdrawiając administrację i był gospodarczy na Kresach. I to nietylko na papierze.

Dr. A. B.

Morderstwo polityczne na G. Śląsku.

Górny Śląsk został wstrząśnięty wiadomością o dokonanym w piątek przez Niemców mordzie politycznym na osobie jednego z wybitnych działaczy polskich.

Terenem zbrodni były Łagiewniki, położone tuż nad granicą niemiecką.

Zamachu dokonano na prezesa Związku Obrony Kresów Zachodnich p. Antoniego Wilczka.

Prawdopodobnie wskutek pomyłki morderców ofiarą zamachu padł narodowy działacz p. Marjan Szankowski.

O godz. 7 min. 30 wiecz. do apteki, której właścicielem jest p. Wilczek, weszło 2 ludzi, żądając lekarstwa.

W aptece znajdował się wówczas p. Szankowski, którego zbiry biorąc widocznie za p. Wilczka, zasypały gradem kul rewolwerowych. Szankowski padł trupem, ugodzony sześciokrotnie. Złoczyńcy nie zdołali jeszcze opuścić lokalu, gdy do apteki wszedł p. Wilczek.

Mordercy powitali go ogniem, poczem zbiegli.

Policja rozpoczęła bezzwłocznie śledztwo, które doprowadziło do aresztowania prezesa miejscowego Volksbundu i jego syna.

Z powodu tego morderstwa na Śląsku panuje olbrzymie wzburzenie.

Polskość na Warmji zamiera...

Ratujmy naszych braci! — Przy wyborach do Sejmiku Królewieckiego utracili ostatni mandat...

W powiecie olsztyńskim

wynik wyborów na podstawie dotychczasowych doniesień nie jest dla nas bardzo korzystny.

Polska lista z ks. Osińskim na czele otrzymała **2020 głosów.** Polacy mają zatem w sejmiku powiatowym zapewnione **4 mandaty** (w r. 1919, tj. przed plebiscytem, byli Polacy tutaj najsilniejszą partją, bo mieli 11 mandatów, przy następnych wyborach w r. 1922 liczba mandatów spadła do 5).

Niemcy — centrum i nacjonaliści — szli zgodnie razem, zyskując głosów 4001, mandatów 9. Socjaliści zatrzymali swoje dotychczasowe cztery, a komuniści na wsi, których dotąd tam nie było wcale, mają teraz 2 mandaty. Drobne ugrupowania gospodarcze i chłopskie — razem 4.

W powiecie sztumskim

wynik dla nas również niepocieszający. Polska lista — **1776 głosów, 3 mandaty;** straciliśmy więc dwa mandaty. Zato zyskali na głosach — socjaliści.

Wybory na Mazurach i na Litwie.

Mazury nie otrzymali do Sejmików powiatowych mandatów ani w szczycieńskim powiecie, ani w jańsborskim. Litwini głosowali dobrze do Sejmiku Prowincjonalnego.

Dlaczego straciliśmy nasz mandat w sejmiku krajowym.

„Gazeta Olsztyńska" wyjaśnia: Straciliśmy mandat z powodu niekorzystnej ordynacji wyborczej, która wymaga w jednym okręgu wyborczym (powiecie) 10 000 głosów lub też w całej prowincji około 20 000. Tych liczb wskutek nieuświadomienia mas polskich i bezwzględnego zwalczania naszych list przez hakatyzm osięgnąć nie mogliśmy.

* * *

Dla informacji nadmieniamy, że rodacy nasi w Prusiech Wschodnich mieli w sejmiku krajowym w Królewcu do tej pory jednego zastępcę: był nim sędziwy ks. Barczewski z Brunswałdu (na Warmji).

Nowi członkowie Rady wojennej.

Minister spraw wojskowych gen. Żeligowski powołał na członków Rady wojennej, na przeciąg jednego roku, gen. Sikorskiego, Sosnkowskiego i Romera.

Podejrzane samoloty.

Nad wsią Hoszów, w powiecie dolińskim, ukazały się dwa samoloty, które dłuższy czas **krążyły nad okolicą,** komunikując się za pomocą sygnałów świetlanych. Samoloty odleciały w kierunku granicy czechosłowackiej.

„Stahlhelm" w Złotowie czyści broń...

Z Złotowa donoszą: W oknie wystawnem Lamberza wywieszono plakat następującej treści:

Jungstahlhelm Flatow.

Donnerstag, den 26 November, abends 8 Uhr in der Turnhalle: Waffenreinigen. Putzlappen sind mitzubringen.

gez.: Vogt, Führer.

MAURICE LEBLANC 79

Zęby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego" **J. P.**

(Ciąg dalszy)

Don Luis zastanowił się i szukał w myśli, czy wszystkie niezbędne pytania już zadał. Zresztą trzeba już było kończyć, gdyż kilka furmanek chłopskich zbliżało się do rozdroża.

Rzekł więc do szofera:

— Słuchaj, przyjacielu, widzę po twojej fizjognomji, że masz długi język i że nie omieszkasz opowiadać o naszem spotkaniu, więc żeby ci buzię zamknąć masz tu tysiąc franków. Tylko pamiętaj, że gdybyś słówko pisnął, to potrafię się z toba też inaczej porachować...

Poczem wrócił do Davanna, którego aparat ściągał coraz liczniejsze grupy ciekawych.

— Cóż, jedziemy? — zapytał.

— Według rozkazu. A dokąd jedziemy?

Don Luis rozpostarł kartę. I patrząc na zagmatwaną sieć dróg prowadzących w różne strony, zawahał się chwilę. Lecz opanował natychmiast zwątpienie. Nie chciał się nad tem zastanawiać, szukać i kombinować — chciał wiedzieć, i to wiedzieć odrazu, bez żadnych wskazówek i danych, kierując się tylko swoją cudowną intuicją, która go nie zawiodła nigdy w ważnych chwilach życia.

I oczyma utkwionemi w kartę położył jeden palec na Paryżu a drugi na „le Mans" i zanim sobie zdołał postawić pytanie, dlaczego bandyta wybrał ów kierunek: Paryż—le Mans—Angers, już wiedział... Jedna nazwa miasta ukazując mu się znienacka, jak błyskawica rozjaśniła mu umysł i rozproszyła niepewności... „Alençon"! I w jednej chwili ożywione wspomnieniami dotarł do głębi mroków tajemnicy.

— Dokąd jedziemy? — powtórzył pytanie. — Jedziemy wstecz...

— W kierunku?

— Alençon.

— Dobrze — rzekł Davanne. — Niechże mi tylko kto dopomoże. Widzę tu opodal pole, z którego można się będzie wznieść bez trudności.

Don Luis z kilku innymi osobami pośpieszyli mu z pomocą i wszystkie przygotowania do drogi zostały w jednej chwili załatwione. Davanne sprawdził motor. Działał bez zarzutu.

W tej chwili mocna torpedo, którego syrena warczała jak jaki zwierz dziki, wyłoniła się od strony Angers i zatrzymała na miejscu.

Trzech ludzi wyskoczyło zeń i podbiegło do szofera żółtego auta. Don Luis poznał ich, był to komisarz Weber z dwoma agentami policji.

Rozmawiali chwilę z szoferem i robili wrażenie niezmiernie zdziwionych. Zasypując go gradem pytań, spoglądali co chwila na zegarki i na kartę Francji.

Don Luis przybliżył się do nich. W kasku lotniczym i okularach był nie do poznania. Zmieniając też głos, rzekł:

— Cóż, ptaszki ulotniły się? panie komisarzu Weberze?!

Ten spojrzał na niego wystraszonym wzrokiem.

Don Luis zaśmiał się:

— Bo też to i spryciarz nielada ten osobnik z wyspy Saint-Louis. Poraz trzeci zmienił auta i pomknął w niewiadomym kierunku.

Komisarz patrzył na Perenne'a ze zdumieniem, nie rozumiejąc wcale, kto jest ten tak dobrze poinformowany jegomość. Nareszcie zapytał:

— Przepraszam, ale kto pan jest, właściwie?

— Jakto, nie poznaje mnie pan?

I don Luis zdjął maskę z twarzy, kłaniając mu się z uśmiechem:

— Arsène Lupin, do usług, pieszo, konno i pod obłokami. Gdzie też i wracam chwilowo. Żegnam więc pana, życząc powodzenia w dalszych poszukiwaniach.

Davanne był już gotów. Don Luis wsiadł do aeroplanu i zaczeli się wznosić w powietrze.

— Północny-wschód, — zakomenderował don Luis — sto pięćdziesiąt kilometrów na godzinę. Dziesięć tysięcy franków...

— Mamy wiatr w oczy.

— Pięć tysięcy na wiatr — dodał don Luis z niewzruszonym spokojem.

Tak mu było śpieszno, żeby się dostać jak najprędzej do Formigny, że nie dopuszczał nawet możliwości przeszkód, mogących go w tem opóźnić.

Teraz rozumiał całą sprawę, i dziwił się tylko, że wcześniej nie powstało w jego umyśle zbliżenie, pomiędzy wisielcami ze stodoły w Formigny a resztą zbrodni wywołanych spadkiem Morningtona. Jasnem się też stawało, że ta sama ręka musiała pozbawić życia starego Langernaulta. I w tem właśnie znajdowało się jądro intrygi.

Wszystko się powoli wyświetlało. Zbrodniarz ów musiał rozpocząć od zabójstwa p. Langernault, potem zaś państwa Dedessuslamare. Następnie, zawsze według tego samego systemu: nigdy jawna zbrodnia, tylko zabójstwo skryte, bezimienne, zginął Amerykanin Mornington, również jak inżynier Fauville, Marja Anna i Sauverand.

I to stamtąd, z Formigny, przybył ów tygrys krwiożerczy do Paryża, gdzie potem spotkał inż. Fauvila i Kozmę Morningtona i ułożył całą tragiczną historję miljonowego spadku.

I tam też dziś powracał. Powracał z Florencją Levasseur, uśpioną, bezwładną...

Straszliwe pytanie wżerało się w mózg Perennie: Co on z nią zrobić zamierzał?

— Prędzej! prędzej! — przynaglał don Luis, Davanna.

Od kiedy kryjówka bandyty była mu znana, zamiary tego człowieka ukazywały mu się z przerażającą jasnością. Czuł się ściganym, bezpowrotnie zgubionym i znienawidzonym przez Florencję, której oczy otwarły się nareszcie i przejrzały prawdę, jakiż plan mógł powstać w jego zbrodniczym umyśle, jeśli nie plan jednego więcej zabójstwa?

— Prędzej! — krzyczał don Luis. — Prędzej, bo będzie za późno!

Florencja zamordowana! Może jednak przybędą w porę... Trzeba przecież czasu, żeby zabić... Musiałoby to być poprzedzone wielu prośbami, groźbami, całym szeregiem tortur moralnych...

Gdyby się jednak spóźnili?... Florencja zginęłaby niewątpliwie z ręki, kochającego się w niej bandyty. Gdyż on się w niej kochał... don Luis intuicyjnie wyczuwał tę miłość potworną, mogącą się skończyć tylko, w torturach i we krwi.

Ziemia uciekała pod nimi. Miasta i domy przesuwały się jak cienie...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Prezydent Rzeczypospolitej wybiera się do Katowic.

Według wiadomości, napływających do Katowic, w uroczystościach konsekracyjnych pierwszego biskupa śląskiego, ma wziąć udział Prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski.

Wojsko salutować będzie grób Nieznanego Żołnierza.

Z Warszawy piszą: W myśl rozkazu ministra spraw wojskowych, oficerowie i szeregowi przechodząc w oddaleniu 10 kroków od grobu Nieznanego Żołnierza, winni oddawać honory wojskowe. O ile oficerowie i szeregowi przystąpią koło grobu, winni zdjąć czapki.

Projekt pomnika Żeromskiego.

Wśród kół artystycznych Warszawy poruszono sprawę postawienia pomnika Stefanowi Żeromskiego w jego okolicach rodzinnych w Górach Świętokrzyskich. Najodpowiedniejszem miejscem, jakby stwo rzonem dla pomnika wielkiego pisarza, byłaby wieś Święta Katarzyna, u stóp Gór Świętokrzyskich.

Ku czci pierwszego komendanta Modlina.

W Modlinie odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej dla uczczenia pamięci pierwszego komendanta Modlina i jego dzielnego obrońcy, śp. pułkownika Edwarda Malewicza.

Nowa afera szpiegowska.

W jednej z miejscowości kresowych najniespodziewaniej przed kilku dniami wykryło wielką aferę szpiegowską. Organizacja posiada w swem rozporządzeniu znaczne sumy pieniędzy i utrzymywała szeroko rozgałęziona sieć placówek na kresach. Do organizacji tej niezwykle umiejętnie zakonspirowanej należeli b. oficerowie armji niemieckiej i rosyjskiej.

Organizacja posługiwała się także gołębiami pocztowemi, z których przypadkowo kilka przyłapano.

Wobec dochodzenia nic można na razie podać szczegółów.

Zuchwałe włamanie do klasztoru we Lwowie.

We Lwowie dokonano zuchwałego włamania do klasztoru OO. Bernardynów. Mianowicie w porze obiadowej, niewyśledzony sprawca otworzył wytrychem zamek drzwi kancelarji parafjalnej na I. piętrze i dostawszy się do wnętrza lokalu rozbił biurko, w którem przechowywano pieniądze. Żelazną sztabą podważył szufladę i wyłamawszy dębową deskę biurka, zabrał 1300 zł., poczem niepostrzeżenie się oddalił

Śmierć pod pociągiem.

Na torze kolejowym pod Grodziskiem od strony Milanówka, stróż obchodowy znalazł zwłoki poszarpane mężczyzny. Ustalono, że jest to 46-letni Bolesław Rybaczuk, starszy technik 6-go departamentu min. kolei żelaznych, zamieszkujący w Warszawie, Nowy Świat nr. 13.

Pokłóciła się z narzeczonym i skoczyła z pociągu w pełnym biegu.

Jadwiga Pierzańska, 26-letnia robotnica z gipsarni w Pustomytach powiat Mikołajów, jechała do Lwowa wraz ze swym narzeczonym ,również robotnikiem. W drodze posprzeczali się o coś, a dziewczyna wzięła to sobie tak bardzo do serca, że momentalnie pobiegła ku drzwiom wagonu i wyskoczyła z niego podczas pełnego biegu pociągu. Pociąg naturalnie zatrzymano i desperatkę przewieziono do Lwowa. Z dworca głównego zawiozła ją karetka Pogotowia ratunkowego do szpitala powszechnego. Stan jej jest bardzo groźny, gdyż doznała wstrząsu mózgu i wielu obrażeń wewnętrznych. Przytomności dotychczas nie odzyskała.

Dawidek zrobił babci świństwo.

W węzełku zrobionym z pończochy, pod kołdrą, pierzyną, prześcieradłem, głęboko wśród słomy siennika, chowała na „czarną godzinę" bogata babcia Ruchla Szpilbaum 400 dolarów.

Babcia kobieta o miękiem sercu opiekowała sie w Warszawie jednym ze swych wnuczków, młodym Dawidkiem Szpilbaumem, zamieszkałym (dotąd) przy ul. Ś-to Jerskiej 30.

Dawidek, płochy młodzieniaszek, dzień w dzień po zamknięciu sklepu, w którym praktykował, chodził „bawić się". A więc kino, kobietka, potem dancing, kolecyjka... Lecz na to trzeba było dużo pieniędzy!

To też prędko Dawidkowi gotówki zabrakło.

Do głowy po rozum, a po pieniądze — do babci Ruchli siennika... i dolary były!

Jednak dobra babcia nie darowała wnuczkowi. O kradzieży zameldowała policji, która wysłała za Dawidkiem listy gończe, gdyż uważał on, iż poza Warszawą będzie z pieniędzmi babci i milej i bezpieczniej!

Szajka fałszerzy 20-złotówek.

Od pewnego czasu w Warszawie i na prowincji poczęły się ukazywać w obiegu fałszywe 20-złotówki. Policja śledcza po dłuższych zabiegach zdołała wykłyć, iż główni macherzy fałszywych banknotów „rezydują" w Radomiu, dokąd za niemi wyjechała policja. Nocy wczorajszej szajkę aresztowano.

Skazany redaktor.

Warszawski sąd okręgowy skazał redaktora Marjana Nowickiego na 6 tygodni więzienia za umieszczenie w czasopiśmie „Chłopska Prawda" artykułu o wynagrodzeniach urzędniczych w ministerstwie skarbu. W artykule tym Nowicki napisał, iż premjer Grabski kazał wypłacić sobie 40 000 złotych.

Zwiększenie szybkości pociągów.

Ministerstwo kolei postanowiło z dniem 16 maja 1926 roku, to jest z chwilą wprowadzenia w życie nowego rozkładu jazdy podnieść szybkość pociągów kurjerskich na linjach lewego brzegu Wisły do 100 klm. na godzinę, a prawego brzegu do 80 klm.

Zapadnięcie się toru kolejowego.

Przy budowie nowej bocznicy kolejowej od stacii szerokotorowej kolei Konin, do cukrowni Gosławice na 11 kilometrze od Konina, na łąkach pomiędzy majątkiem Gosławice i Pontnow, zapadł się tor kolejowy na przestrzeni około 100 metrów.

Widok zapadniętego toru przedstawia się jak po trzęsieniu ziemi, powierzchnia łąki obok zapadniętego toru wzniesiona do góry na wysokość około dwóch metrów i rozpadnięta we wszystkie strony.

Wszelkie wysiłki, jakie dotąd poczynił zarząd cukrowni z pomocą dziesiątek rąk ludzkich i kilkudziesięciu wagonów wąskotorowej kolejki, wożących piasek, nie zdołały zasypać zapadniętej przestrzeni. Na szczęście wypadku w ludziach nie było.

Klub morfinistów w Bielsku.

Policja w Bielsku wykryła klub morfinistów, złożony przeważnie z Niemców. Morfiny dostarczała pewna pielęgniarka, zajęta u doktora E., która na podstawie recept otrzymywała większe ilości morfiny. Skompromitowanych jest szereg osobistości. Kilku wyjechało do Czech z obawy przed skandalem.

Co to jest luxus?

W powiecie ostrowskim woj. białostockiego akcja sadzenia drzew przez młodzież szkolną znajduje wiele poparcia u nauczycielstwa. Na apel inspektora szkolnego posadzono na wiosnę 35268 drzewek. Obecnie w toku jest akcja jesienna. Czasem zdarzają się atoli nieprzewidziane przeszkody. Oto prezes dozoru szkolnego w Ostrowiu w odpowiedzi na starania kierownika o drobną kwotę w związku z sadzeniem drzewek odpowiada pisemnie: „w myśl okólników tegorocznych, zalecających wyjątkową oszczędność, uważam święto sadzenia drzewek w szkole, nie mającej własnego boiska, za zbytek i luxus". Winszujemy p. prezesie!

„Czarna ręka" w Łodzi.

W początkach bieżącego roku grasowała tu organizacja ,której zadaniem było wymuszanie od bogatszych obywateli większych kwot pieniężnych pod groźbą śmierci. Banda wysyłała pisma z pieczęcią „Czarnej ręki" i wyznaczała miejsca, gdzie okup miał być złożony. Po dłuższych staraniach udało się część terorystów oddać w ręce sprawiedliwości i na pewien czas działalność szajki ucichła. Obecnie znów owa szajka daje znać o sobie i równocześnie kilku obywateli otrzymało pisma z żądaniem okupu. Śledcze władze wydały zarządzenia, zmierzające do wykrycia i unieszkodliwienia tej bandy.

Zbrojny napad w Włoszczowskiem.

Z Kielc donoszą o zbrojnym napadzie czterech bandytów na pięć furmanek koło wsi Growice, powiatu włoszczowskiego. Bandyci zrabowali kupcom 5270 złotych, 9 butelek wódki i beczółkę śledzi.

Wydział lotniczo - lekarski.

Min. spraw wojsk. projektuje utworzenie wydziału lotniczo-lekarskiego przy instytucie badań lotniczych. Wydział ten miałby za zadanie zająć się całokształtem zagadnień naukowych, dotyczących patologji lotnika, oraz praktyczne zastosowanie w lotnictwie wszystkich najnowszych badań lotniczo-lekarskich.

Wielkie opady śnieżne.

Z powodu śnieżycy na prawym brzegu Wisły. kurjer Warszawa—Bukareszt nadszedł do Warszawy z 4 godzinnym opóźnieniem, a kurjer Lwów—Warszawa z półtora godzinnym opóźnieniem. Na prawym brzegu Wisły większych opóźnień nie notowano. Są one jednak przewidywane, gdyż śnieżyca posuwa się na północny zachód. Komunikacja powietrzna doznaje poważnych przeszkód. Wczoraj odleciał z Warszawy samolot do Gdańska. Samoloty do Lwowa i Krakowa wstrzymano. Aeroplan pasażerski wpadł w pobliżu Lublina w śnieżycę i pilot zmuszony był lądować na pokrywie śnieżnej, grubości dwuch metrów. Pasażerowie po spędzeniu 3 godzin w śniegu, powrócili do Warszawy.

Podjęto naprawę sarkofagów królewskich.

W Krakowie odbyło się posiedzenie komitetu doradczo-artystycznego restauracji katedry pod przewodnictwem ks. biskupa A. Sapiehy. Przyjęto z naprawy sarkofag Władysława IV i postanowiono daleko idące przygotowania do tymczasowego pomieszczenia zwłok Zygmunta III, dla oddania do naprawy jego silnie uszkodzonego sarkofagu, co nastąpi niebawem. Korona, berło i dwa jabłka królewskie, wykonane na pogrzeb Władysława IV, które znaleziono w jego sarkofagu, złożono tam z powrotem.

Uniwersytet w Lublinie.

Uniwersytet katolicki w Lublinie odwołuje się do ofiarności na rzecz swojej rozbudowy. Zdołano tam wznieść jedno skrzydło budynku i ulokować profesorów, kuchnię akademicką i t. d. Obecnie poszukuje się środków na drugie skrzydło.

Bibljoteka uniwersytecka zwolna rośnie, przeważnie z darów, — w każdym razie jednak jest jeszcze bardzo szczupła.

Szalona matka.

W Łodzi rozegrała się krwawa tragedja rodzinna, która gdyby nie przytomność domowników, mogłaby pociągnąć za sobą śmierć dwuletniego dziecka.

Alfreda Kopciowa, będąca po gwałtownej sprzeczce silnie zdenerwowana, schwyciła leżący na stole kuchenny nóż, podbiegła do swego dwuletniego dziecka i poderżnęła mu silnem pociągnięciem gardło.

Przytomni domownicy podbiegli i oszalałą w gniewie niewiastę obezwładnili. Zawezwany do silnie krwawiącego dziecka lekarz, po udzieleniu pomocy pozostawił je na miejscu w stanie zadawalniającym.

Kopciową aresztowano i po przeprowadzonem dochodzeniu osadzon w areszcie Urzędu Śledczego.

Wstrząsający dramat małżeński w Wilnie.

Rozegrał się tu krwawy dramat na tle pożycia małżeńskiego. Kierownik urzędu pocztowego z Łysztup, Bronisław Piątkowski, zabił kilku strzałami żonę i śmiertelnie ranił domniemanego jej kochanka, b. oficera W. Szarskiego. Sprawca mordu oddał się sam w ręce policji.

Torpedowiec „Ślązak" w naprawie.

Uszkodzony w ub. tygodniu w porcie gdańskim wskutek zderzenia się z parowcem duńskim, torpedowiec „Ślązak" przybył do Gdańska, gdzie pozostanie przez 2 miesiące w stoczni, w której zostanie dokonana reparacja uszkodzeń.

Stoczna gdańska zażądała za reparację 10 000 guldenów.

STANISŁAW BEŁZA.

Na wyżynach i nizinach Szwajcarji.

ROZDZIAŁ VIII.

Meiringen. — Dwa wodospady. — Gardziel Aary. — Doliną Hassli. — Wspomnienie Słowackiego przed wodospadem. — Dwa wyjścia z Bernu w Romański świat.

W szerokiej i powietrznej dolinie leży Meiringen.

W dolinie ze wszech stron otoczonej górami, przerzniętej korytem wartko toczącej tu swe wody Aary. Dwa razy zgorzałe prawie doszczętnie w roku 1879 i w dwanaście lat później dwa razy odbudowało się ono coraz wygodniej, dostrajając się do wymagań tej kategorji przyjezdnych, która odstręczana zgiełkiem Interlaken, w niemniej uroczem położeniu pragnie zażywać po pracy wypoczynku.

Ma więc wille zaciszne, ale wygodne, ma hotele zastosowane do środków średniozamożnych warstw, i ludność poczciwą, gotową w każdej chwili nieść jej pomoc na jaką ją stać.

I gdy tyle w Szwajcarji miast, z zewnętrznego wyglądu nosi w tym kraju wsi nazwę, jest ono wsią prawdziwą, najbardziej do pojęcia wsi polskiej zbliżoną, z jej odosobnieniem, spokojem i charakterystyczną fizjognomją.

Dwa wodospady urozmaicają, potęgując urok tej wsi.

Tworzą je dwa potoki górskie Alpbach i Reichenbach, płynące szczytami po dwóch nierównych wysokościach, i z dwóch nierównych rzucające się w tem miejscu w koryto Aary.

Szwajcarja obfituje w spadki wód, osobliwością w niej nie są one, zwłaszcza dla tych, którzy rozstawszy się z wagonem kolei żelaznej, radzi zapuszczają się w głębie skaliste, przecież te dwa wodospady w Meiringen niezatarte wrażenie w każdym kto je widział pozostawiają. Zwłaszcza Reichenbachski. Jeden z wspanialszych w tym kraju, o wiele pozostawiający za sobą wodospad Renu pod Szafuzą, choć go tyle piór i płócień malarskich rozsławiło tak po całym świecie.

Bo jest on w porównaniu z nim olbrzymem, stacza się w prawdziwą przepaść, nie jest jak tamten połączeniem wzburzonem jedynie dwóch wód, ale wtargnięciem dzikiem jednych do drugich ,pomimo naturalnych zapor ustawionych, by do tego wtargnięcia nie dopuścić.

Gdy więc pod Szafuzą mamy jedynie obraz gwałtownej kłótni fal żywiołu płynnego, w którego głąb wtoczyła się skała rozmiarów wielkich, by harmonję jego zakłócić, w Meiringen widzimy najazd wody na wodę, rzut gwałtowny nadziemskiej jakiejś siły, pchanej dla jej unicestwienia ku tajemniczemu dołowi i unicestwiającej się w tym dole. I po swem unicestwieniu, w parze wodnej unoszącej się ku obłokom, jakby na świadectwo kruchości mocy największej, gdy jej w zaślepieniu szał dziki i zuchwały nakaże z przeszkód i przeciwności drwić.

Od Reichenbachu Alpbach jest znacznie mniejszy, z mniejszej o wiele wysokości spada z góry, wzmaga przecież potężnie zasób wód w Aarze, w dniach deszczów bowiem i roztopów przybiera rozmiary nie wodospadu, ale szerokiej czarnej od piasków górskich rzeki staczającej się w jej koryto. I trzeba widzieć czem się ta skromna Aara wtedy staje, jak ze słabego dziecka przeinacza się w potężnego męża, z hukiem i szumem pędząc naprzód, przelewając się przez uregulowane swoje wybrzeża i zalewając okoliczne pola.

Meiringen zatem słynie szeroko w Oberlandzie Berneńskim z tych dwóch wodospadów, ściąga przecież do siebie tłumy przyjezdnych z całego świata dzięki i temu, że pochwalić się przed nim może czemś takiem, co podziw w świecie budzi. Wąwozem Aary, czeluścią górską, przez którą przerzyna się ona w dalekiej swojej ku północy drodze. Ku Renowi, żłobiąc sobie w skałach ku niemu wyjście.

Poczęta w lodowcu jej nazwiska, rzeka ta, zanim jezioro Brienz dosięgnie, płynie zrazu na znacznej wysokości na górach i w otoczeniu gór.

Ale przy Handegg powierzchnia ziemi, w której żłobi sobie koryto, gwałtownie się obniża, skały pionowo opadają na dół, tworząc przepaść głęboką.

Otóż nie mogąc ponad tą przepaścią przepłynąć, rzuca się w nią w pędzie szalonym i rozpryskując na białą pianę, część wód swoich unosi pod obłoki.

Zmiany wśród wojewodów.

Wojewoda piński gen. Młodzianowski opuszcza wojsko i przechodzi na stałe do cywilne służby administracyjnej.

Wojewoda nowogródzki gen. Januszajtis ustąpił ze swego stanowiska i powrócił do służby wojskowej.

Wobec tego administracja województw wschodnich całkowicie znajdować się będzie w rękach osób cywilnych.

Dekorowanie górników.

W dniu 4 grudnia r. b., jako w dniu patronki górników św. Barbary, odbędzie się w wyższym urzędzie górniczym okręgu śląskiego dekorowanie dyplomem honorowym 180 górników za długoletnią pracę w zawodzie górniczym.

Odznaczenie.

P. Marjan Turski, prezes Targów Wschodnich, został odznaczony krzyżem Legji Honorowej.

Flota powietrzna powiększa się o „Lubliniaka".

Dnia 28 listopada r. b. odbyło się na lotnisku lubelskiem poświęcenie samolotu wojskowego, ufundowanego przez społeczeństwo lubelskie. Samolot otrzymał nazwę „Lubliniak".

Wzrost bezrobocia w Łodzi i Kaliszu.

Widzewska Manufaktura unieruchomiła oddziały w drukarni i składalni, redukujc dalsze 1 500 robotników. Jak wiadomo, jest to druga w tym miesiącu w tej wysokości partja robotników tracąca pracę. Prócz tego dyrekcja tej firmy zakomunikowała robotnikom, że jeśli w najbliższym czasie nie nastąpi poprawa sytuacji, to wskutek przeładowania składów fabrycznych fabryka zostanie zupełnie zamnkięta.

Takie samo wymówienie otrzymali robotnicy fabryki M. Silberstein.

Firmy hafciarskie w Kaliszu zmniejszyły swą produkcję do minimum. Jedna z największych fabryk haftów pod firmą Górny wniosła podanie o ustanowienie nad nią nadzoru sądowego, które zostało przyjęte.

Pożar autobusu na linji Kalisz—Stawiszyn.

Na szosie Kalisz—Stawiszyn (w odległości 2 kilometrów od Kalisza) stanął w płomieniach samochód osobowy (autobus) kursujący na odcinku Sompolno—Kalisz. Przerażeni pasażerowie, tłocząc się i popychając, poczęli prawie że na oślep wyskakiwać z płonącego auta.

Szofer, 24-letni Józef Obieżałek, ratując przed wybuchem zbiornik z benzyną, odniósł silnie poparzenie obu rąk, mimo to do wybuchu nie dopuścił.

Z pośród jadących nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń. Pożar powstał wskutek krótkiego spięcia głównego przewodnika przy akumulatorze.

Samochód spłonął doszczętnie. Właściciel auta p. Wajnsztok, mieszkaniec Kalisza, wyrządzoną stratę oblicza na sumę 14 000 złotych.

Konfiskata broszury propagandowej.

„Niech żyje wojna".

W Niemczech ukazała się swego czasu broszurka p. t. „Niech żyje wojna!" Z treści wynika jednakże, że broszurka wypowiada się przeciwko wojnie i że należy do bibuły, rozszerzanej przez miłośników pokoju. Jeden z gdańskich monterów oraz jeden z robotników zamówił dużą ilość tych broszur, aby rozpowszechnić je między tamtejszą ludność. Władze celne w Gdańsku, jak wiadomo ożywione duchem innym — dopatrzyły się w broszurze zwrotów obrażających uczucia przyzwoitości, mianowicie w tej części, która mówi o rozkiełznaniu żołnierzy podczas wojny i o ich upadku moralnym. Władze celne skonfiskowały te broszury, a ci, co je zamówili, stanąć musieli przed sądem. Tłomaczyli się oni tem, że nie znali treści broszury. Sąd uwierzył im i uwolnił od wszelkiej odpowiedzialności. wszelkie znajdujące się na terytorjum w. miasta broszury polecił jednak skonfiskować

Z PROWINCJI.

Z Szubina.

Ostatnia zabawa jesienna. — Zawody. — Wiec sokolski.

W ubiegłą niedzielę Towarzystwo Urzędników odbyło zapowiedzianą ostatnią zabawę jesienną. Sukces przedstawienia p. t. „Hiszpańska mucha" był niebywały. Sztuka naprawdę wyprowadzoną była doskonale, a występy poszczególnych amatorów można śmiało pochwalić. Przez cały czas trwana nie było końca śmiechom. Goście odnieśli jaknajlepsze wrażenie nietylko z przedstawienia, ale z całej zabawy, którą urządzono wspaniale. Tow. Urzędników stoi na drugiem miejscu, jako najlepsze stowarzyszenie w Szubinie. Wszelkie dochody przeznacza się na powiększenie bibljoteki, która posiada już dużo dobrych dzieł. W samym Towarzystwie zaś panują harmonja stała i duch towarzysko-koleżeński i każde urządzenie zabawy ma zawsze bardzo dobre powodzenie...

W ostatnich czasach W. d. s. „Pogoń" rozegrała match piłki nożnej, tylko z O. P. N. Żnin, którego wynik końcowy był 10.1 na korzyść „Pogoni". Ostatnio zaś nie było można rozgrywać zawodów z powodu niepogody, przez co też zawody zapowiedziane z Janowcem i inne się nie odbyły.

W niedzielę, dnia 15 bm. przybyło do Szubina kółko amatorskie z Tur, powiatu szubińskiego, by odegrać komedję p. t.: „**Fatalna kiełbasa**". Wyprawa ta nie powiodła się zupełnie, gdyż nikt z obywateli tutejszych nie przybył. Zrozumiałem jest, że w dniu odpustu nikt się nie kwapi na zabawę. Stawiło się zaledwie czterech gości, dla których nie było można wyprowadzać sztuki, to też towarzystwo odchodziło ze smutkiem i zapewno z pewnem postanowieniem, że się drugi raz nie odważy, bez poprzedniego namysłu przybyć na występy gościnne do Szubina. Lepiej byłoby dla tego towarzystwa, ażeby urządzało przedstawienia amatorskie w Turze, względnie okolicy, a różne wieczorowe gry i zabawy w ścisłem kółku, przezco zrobiłoby znaczne postępy, a po drugie — nudy i wieczna szarość, zniknęłyby w obecnej porze w Turze, które można nazwać pustkowiem. W letniej porze Tur można uważać za świetne miejsce wycieczkowe. Niema w powiecie szubińskim ładniejszego miejsca, jak okolica Turu, położonej w dolinie, obwarowanej lasami i Notecią. Potrzeba tam tęgich organizatorów (takich, jak p. Walkowski w Szubinie), a napewno stanęłoby tam wkrótce Towarzystwo Powstańcow i Wojaków, które już od dawna miało się zorganizować. Zalecałoby się, aby do tego towarzystwa wstąpili wszyscy obywatele tamtejszej okolicy bez różnicy stanu, a nie ociągali się, jak to już teraz niektórzy czynią, tłumacząc się, że w tym przeszkadza im interes prywatny. Każdy nawet największy pracownik znajdzie raz lub dwa razy w miesiącu wolną chwilę, by poświęcić się towarzystwu, a w dodatku w takiem, **z którego ewentualnie może każdy** korzystać **i które ma najlepszą przyszłość** przed sobą.

Może panowie ci, te parę słów wezmą pod uwagę i zabiorą się z prawdziwą wojskową energją do czynu i towarzystwo tam powstające poprą w każdym czasie, gdyż jest to obowiązkiem każdego prawdziwego Polaka.

Wiec sokolski, **który miał** się odbyć dnia 22 bm. w Szubinie, **nie udał** się ze względu na małą ilość członków i gości. Przybyli na ten wiec pp. redaktor Teska i prezes prof. Mokrzycki z Bydgoszczy, którzy odjechali z powrotem. Prawdopodobnie zwoła się drugi wiec. Czy na ten członkowie przyjdą?

Z Pomorza.

TCZEW. (Echa krwawej awantury w Gorzędzieju). Po zbadaniu podczas śledztwa policyjnego, wszystkich uczestników napadu na wieś Gorzędziej, okazało się, iż przypuszczenie nasze o motywach tej niezwykłej awantury zostało zupełnie usprawiedliwione. Napad ten, podczas którego najbardziej poszkodowanym został włódarz, był najzwyklejszą pijacką awanturą grupy 10 ludzi, którym Pan Bód rozum odebrał, tak iż w końcu nie wiedzieli co robią.

Wroga nam niemiecka prasa dopatruje się w tej awanturze rozruchów mających tło polityczne, ośmiesza się.

NOWEMIASTO. (Wybory unieważniono). Na posiedzniu Rady Miejskiej 23 listopada obradowano nad sprawą odwołania przeciw wyborom do Rady Miejskiej, które odbyły się 4 października br. Wybory te ośmiu głosami przeciw siedmiu uznano za nieważne. Wobec tego odbędą się nowe **wybory za sześć** tygodni.

KŁOBUCZYN pow. kartuski. (Samobójstwo gospodarza). Powiesił się tu we własnej stodole gospodarz Edward Kwasznik (Niemiec). K. był żonaty i pozostawił troje dzieci. Powodem były niesnaski domowe. Samobójca pozostawił na stole list, w którym napisał, że wiesza się z powodu żony i sąsiada. Żony w tym czasie nie było w domu.

Chełmno wygrało sprawę.

Miasto Chełmno wygrało w drugiej instancji przed wyższym sądem w Królewcu proces przeciwko fiskusowi pruskiemu, który żądał od miasta, aby płaciło emerytury byłych urzędników i nauczycieli miejskich. Wyrok ten jest ważny nietylko dla Chełmna, ale i dla innych miast pomorskich, którym groziły podobne pretensje fiskusa pomorskiego. Proces ten prowadził bezinteresownie adwokat Ossowski z Torunia.

POZNAŃ. (Zasądzony na karę śmierci). W poniedziałek stanął przed Izbą karną w Poznaniu, 31-letni Józef Prill, kupiec z zawodu, oskarżony o to, że 13-go grudnia zamordował siostrę żony Huldę Stolińską i jej 4-letniego syna Pawła, poczem zrabował z jej mieszkania złotą obrączkę ślubną, złoty łańcuszek i 10 złotych w gotówce. Po spełnieniu tego strasznego czynu Prill opuścił Poznań i ukrywał się przez kilka miesięcy na prowincji, gdzie był zajęty jako robotnik. Podobnie, jak w śledztwie, przyznał się w czasie rozprawy, którą prowadził dyrektor dr. Słotwiński do czynu, twierdził tylko, że nie zamierzał zamordować Stolińskiej, popełnił to tylko w czasie szamotania z powodu wynikłej sprzeczki. W zeznaniach jego brak żalu i skruchy. Jeko pierwszy świadek zeznawała żona jego Jadwiga. Co do samego faktu stwierdza, że w czasie krytycznym była poza domem. Po południu spotkała męża na mieście, otrzymał klucz od mieszkania siostry, które w tym czasie było i jej mieszkaniem. Mąż oświadczył jej, że siostra jej wyszła z domu. Gdy wróciła do domu, znalazła zwłoki ohydnie zamordowanych, zawiadomiła natychmiast policję i obwiniła męża o zbrodnię. Po przesłuchaniu kilku świadków oraz znawców lekarzy, którzy stwierdzili, że Prill w czasie dokonania czynu był normalny wygłosił przemówienie oskarżające prokurator Dębecki, stawiając wniosek o wymierzenie kary śmierci. Trybunał po naradzie zasądził Prilla na karę śmierci i dwa lata ciężkiego więzienia. Skazany zgłosił od wyroku apelację.

Zredukowany urzędnik z Poznania zajechał pod wagonem do Paryża.

Z Paryża donoszą, że gdy w ub. środę zajechał na północny dworzec paryski pociąg pospieszny Warszawa—Paryż, służba kolejowa spostrzegła, że pod wagonem sypialnym na żelaznych sztabach spoczywa jakiś człowiek. Okazało się, iż jest to obywatel polski p. Józef Czechlewski, zredukowany urzędnik z Poznania, który w Poznaniu ukrył się pod wagonem sypialnym, aby w ten sposób odbyć podróż do Francji i szukać zagranicą zarobku. Nieszczęśliwym zredukowanym urzędnikiem zajęły się władze konsularne pos. polskiego.

Ks. Michał Kozal.

„Znaki czasu".

(Sprawa nieśmiertelności duszy — niedziela czy sobota?)

(Dokończenie)

Ale chociaż P. Jezus istotę trzeciego przykazania niezmienioną pozostawił, zmienił celowo sposób jego wypełniania zgodnie z swoją zapowiedzią, że przyszedł „zakon uzupełnić". Dotąd bowiem świat zawdzięczał Bogu tylko stworzenie, a sobota jako dzień „szabatu" tę łaskę Bożą ludziom przypominał. Jednakże z chwilą śmierci i zmartwychwstania Pańskiego do tej łaski doszło inne dobrodziejstwo bez porównania większe, mianowicie dzieło odkupienia. Należało więc w nowym zakonie odkupienie utrwalić jak najsilniej w pamięci ludzkiej i związać je mocno z życiem religijnem; a ponieważ ono w niedzielę przez fakt zmartwychwstania Pańskiego swoje zakończenie znalazło, jak to wykazują ewangelje (Mat. 28, i Mar. 16, 2 Łuk. 18, 12), to też wolą P. Jezusa było, aby odtąd niedziela była naszym „szabatem" czyli dniem świętym, bo szabat niczego innego nie oznacza. Na niedzielę przeszły zatem u chrześcijan wszystkie prawa i obowiązki, jakie miał dotąd żydowski „szabat" czyli sobota, pozatem nic się nie zmieniło, i jak ongiś w Starym Zakonie tak i dziś według trzeciego przykazania należy sześć dni pracować, a jeden święcić.

Nasuwa się jednak pytanie, kiedy dzień święty z soboty na niedzielę przesunięto. Gdyby to było nastąpiło w czasach dość odległych od zmartwychwstania Pańskiego, toby temu słusznie dziwić się można. A tak istotnie sprawę przedstawić pragną „Znaki Czasu". Skwapliwie przytaczają bowiem jakieś podręczniki „historji kościeln. chrześc.", których autorowie dowodzą, że święto niedzieli wprowadził nie Kościół, ale cesarz rzymski Konstantyn w r. 321, a opierał się przytem na zwyczajach pogańskich. Dziwić się naprawdę należy, że „Znaki Czasu" tak naiwnie dowodzą. Przecież, jeśli chodzi o sprawę wrzynającą się tak głęboko w życie kościelne, jak święcenie niedzieli, to nie mogą rozstrzygać mniej lub więcej liche podręczniki historji, ale jedynie źródła historyczne. A z tych źródeł z łatwością się przekonać można, że już apostołowie ustanowili niedzielę jako dzień święty, zaś Konstantyn ma wielką zasługę, że w r. 313 edyktem medjolańskim zapewnił chrześcijanom wolność religijną, a w r. 321 chrześcijańską niedzielę zaliczył do rzędu świąt, uznanych przez państwo.

Najważniejszem źródłem w tej sprawie jest Pismo św. Dostarcza ono dostatecznych dowodów na święcenie niedzieli przez apostołów. Apostołowie zdając sobie sprawę z wielkiego wyróżnienia niedzieli przez zmartwychwstanie Pańskie i zesłanie Ducha św. nazwali ją poprostu „dniem Pańskim" (Ap. św. Jana T, 10), i nazwą „dies Dominica" do dziś dnia w języku łacińskim się utrzymała, a idąc najwidoczniej za wolą Chrystusową w tym dniu gromadzili się na wspólnych modlitwach i spełnianiu Ofiary Najśw. Świadczą o tem Dzieje Apostolskie zarówno jak i listy św. Pawła. Św. Łukasz pisze: A w pierwszy dzień po szabacie, gdyśmy się zeszli na łamaniu chleba, Paweł rozmawiał z nim (Dz. Ap. 20, 7). Widać stąd, że łamanie chleba czyli msza św. i komunja św. wiernych odbywała się „w dzień po sobocie", czyli w niedzielę. To samo wynika ze słów św. Pawła. Św. Paweł polecał wiernym, aby na wspólnych nabożeństwach zbierali jałmużnę na biednych i złożyli ją na jego ręce, gdy do nich przyjdzie. A że te nabożeństwa odbywały się w niedzielę, dowiadujemy się z listu do Koryntjan. „Pierwszego dnia szabatu (czyli w niedzielę) każdy z was niech odkłada u siebie, chowając, co mu się podoba" (1 Kor. XVI, 2).

Jest więc rzeczą zupełnie jasną, że apostołowie święcili niedzielę. Zresztą cała tradycja chrześcijańska zgodnie to potwierdza.

Można zrozumieć, że żydzi trwają przy swojej sobocie, bo oni uznają tylko stworzenie świata, a na odkupienie jeszcze czekają, ale jak chrześcijanie, wierzący rzekomo w Odkupiciela Jezusa Chrystusa, mogą pragnąć powrotu do żydowskiego szabatu, jest conajmniej dziwne. Ten nakład upartej energji naprawdę wart jest lepszej sprawy. Zrozumiećby go można, gdyby się stwierdzić dało, że pracuje tu wpływ i pieniądz żydowski.

W każdym razie pewnem jest, że „Znakom Czasu" nie chodzi o pouczanie religijne, przeciwnie im zależy na tem, aby stworzyć zamęt w sprawach wiary. I dlatego, jak to na wstępie wykazałem, uczą dziś tak, a jutro inaczej. W takim razie jednak pamiętać trzeba, że dla tego rodzaju pisma jest piec najodpowiedniejszem miejscem.

Ostra kampanja przeciwko senatowi gdańskiemu.

Gdańsk przed bankructwem.

Z Gdańska donoszą:

Onegdaj, w niedzielę, odbyła się w tutejszej strzelnicy zaaranżowana przez niemiecko-gdańską partję ludową manifestacja protestująca przeciwko katastrofalnej polityce podatkowej i gospodarczej senatu gdańskiego. Przemawiał między innemi senator Jewelowski, b. poseł i przewodniczący niemiecko-gdańskiego Związku chłopskiego Brieskorn dyrektor banku Selhe i kilku innych.

Manifestację tę uważać należy niejako za dalszy ciąg rozpoczętej już przez Związek rolniczy „Grosszünder" akcji który wystosował do senatu, sejmu i narodu manifest treści następującej:

W ostatniej jeszcze godzinie zwracamy się do senatu, sejmu i narodu. Zniewala nas do tego nie tylko interes własny, lecz i interes całego życia gospodarczego. **Gospodarka stoi przed ruiną przed katastrofą.** Wskutek inflacji zostały kapitały obrotowe prawie zupełnie wyniszczone! Bez kapitału obrotowego nie można myśleć o jakiejkolwiek wytwórczości towarów — handel staje się nie możliwy, albowiem handel wymienny jako jedyny środek ratowniczy w nowoczesnej gospodarce **nie** może mieć żadnego zastosowania.

Rząd powinien zatem postarać się o kapitał obrotowy dla gospodarstwa. Nie wystarczy tu ustabilizowana stała waluta w ograniczonej ilości. Nie wystarczy dla gospodarki dostarczenie jej pieniądza zdawkowego, jakaś nadzwyczajna, raz przyznana i asygnowana suma, należy się postarać o kapitał obrotowy, bez którego wytwórczość i tworzenie kapitału jest wprost niemożliwe. Problem zasadniczy to nie pieniądz sam jako taki, lecz pieniądz i kapitał obrotowy. Gospodarka jest zatem zgóry uniemożliwiona przez rząd sam, który domaga się pracy, dającej kapitały a nie daje jej do tego żadnej możliwości.

Następstwem tego stanu rzeczy było pogoń za kapitałem zapożyczonym. Żądano nadzwyczajnych procentów lichwiarskich i wobec presji stosunków uzyskiwano je. Rząd, który niepokoił każdą przekupkę na rynku, każdego gospodarza wiejskiego i włóczył ich po sądach, gdy zażądali kilka fenigów więcej za jakieś produkty, — przyglądał się bezczynnie, gdy lichwiarze obdzierali ze skóry tych, którym udzielili kredytu i podkopywali wskutek tego fundament państwa. Pożyczki są tylko krótko-terminowe, znacznie krótsze, aniżeli trwać może proces wytwórczości. Rząd gdański tego nie widzi i nic go to nie obchodzi. Przeciwnie, oddaje się on najpiękniejszym snom i marzeniom o rozwoju i rozkwicie gospodarki. Buduje drogi asfaltowe i samochodowe, zakłada Towarzystwa komunikacyjne i tem samem niszczy egzystencję, odnawia artystycznie gmachy rządowe, buduje elektrownię, której prądu nikt nie nabywa, wystawia pałace, kasy chorych, rozdyma ciało administracyjne, do tego stopnia, że niezadługo będziemy mieli więcej władz i urzędników, aniżeli zakładów gospodarczych, zaprowadził opłatę kosztów sądowych, pocztowych i t. d. W takiej wysokości, jakbyśmy opływali w pieniądze, jednym słowem uprawia on taką gospodarkę, że mimowoli człowiek chwyta się za głowę i pyta: Czy to prawda, lub też sen. Lichwa procentowa, podatkowa, składkowa podcina gospodarkę do reszty! Do tego dochodzi jeszcze popełniająca te same błędy konstrukcyjna krytyczna gospodarka naszego hinterlandu, Polski. Ale i bez tego doszło by u nas do katastrofy.

Gospodarka stała się niewypłacalna. Wszystko znajduje się w zastoju. Handel zamiera zupełnie. Jedno przedsiębiorstwo po drugiem upada. Liczba bezrobotnych wzrasta z każdym dniem. Wszystkie ciężary wzrastają progresywnie, albowiem przedsiębiorstw coraz mniej, licytacje przymusowe mnożą się i stają się trwonieniem, marnotrawieniem różnych wartości, napływ podatków jest coraz skromniejszy, dochodów celnych niema wcale, niezadługo nie będzie można wypłacać nawet pensji, jednem słowem, coraz szybsza staje się jazda piekielna. A bolszewizm zaciera sobie ręce wobec tego samowyniszczenia. Czego nie mógł osięgnąć gwałtem, wpada mu teraz jako dojrzały owoc na łono.

Cóż należy czynić? Połowiczna robota tu nie wystarczy. Bojaźliwe, wstydliwe tuszowanie i ukrywanie publicznych szkód jest zbrodnią i szaleństwem. Naród musi dopomódz sobie sam, musi przedstawić rządowi i sejmowi alternatywne żądania:

1) Postaranie się o wystarczający i tani kapitał obrotowy. Jeżeli nie da ich się osiągnąć drogą pożyczki, ewentualnie za pośrednictwem Ligi Narodów — to należy zaprowadzić guldena rentowego, opartego o pokrycie w majątku narodowym.

2) Ostrzejszego występowania przeciw zbrodni lichwiarstwa procentowego i zwrotu za wiele pobranych procentów.

3) Reorganizacji administracyjnej, obniżenia opłat sądowych notarjalnych pocztowych i wszelkich podobnych ciężarów.
egzekucji.

4) Zaprowadzenia dozoru i kontroli interesów aż do czasu przeprowadzenia tej reformacji, usunięcia bezsensowych i bezcelowych, marnotrawnych licytacji przymusowych, przy utrzymaniu prawa

Jeżeli rząd i sejm nie są gotowe do podjęcia tych zarządzeń, to wyrażone zostanie im na publicznem zebraniu ludowem w uroczystej formie wotum nieufności i wysunie się żądanie przeprowadzenia nowych wyborów. O ile nie wzdragać się będą przy ustąpieniu i chwytać kurczowo przepisu konstytucyjnego o czteroletnim terminie legislatywnym, natenczas gospodarka ogłosi zwartemi głosy bankructwo, do którego niepowstrzymanie dojdzie u jednego wcześniej, u drugiego później i przewrót nastąpi na zupełnie legalnej drodze.

Niżej podpisany związek wzywa wszystkich do wyrażenia aprobaty powyższym wywodom. Dalsze kroki nastąpią. Tak dalej nie idzie. Obecni przywódcy zawiedli. Niechaj przemówi naród.

Podaliśmy manifest ten w dosłownem brzmieniu, albowiem charakteryzuje on lepiej od wszystkich artykułów gospodarczych zaiste rozpaczliwą sytuację w. miasta Gdańska. Niektóre przytoczone punkty możnaby niestety zastosować i do Polski. Miejmy jednak nadzieję, że w Polsce sytuacja poprawi się i że niebezpieczeństwo katastrofy gospodarczej zostanie zawczasu zażegnane.

O mało nie katastrofa kolejowa w Tczewie.

W poniedziałek, 30 listopada, pociąg pospieszny, wychodzący z Gdańska do Krakowa przez Bydgoszcz—Poznań, zanim wjechał na stację Tczew, około godziny 7-ej wieczorem, dawał alarmujące sygnały, przyczem nie wstrzymując biegu zbliżał się do stacji z szybkością 80 kilometrów na godzinę.

Dyżurny ruchu spostrzegłszy się, że dzieje się coś nienormalnego, dał wjazd na most kolejowy w kierunku Malborga.

Przebiegłszy stację Tczew pociąg pospieszny, w którym pozamarzały wszystkie hamulce, został zatrzymany jedynie na skutek zupełnego wypuszczenia pary z kotła.

Dzięki przytomności umysłu maszynisty i dyżurnego służby ruchu uniknięto groźnej katastrofy kolejowej, któraby niemiaszkom posłużyła za nowy powód do rzucania oskarżeń na porządki kolejowe, panujące w korytarzu Pomorskim.

Z procesu Steigera.

Akcje antisteigerowskie idą do góry.

Lwów, 1. 12. (PAT). Na dzisiejszej rozprawie przesłuchano m. i. brata oskarżonego Feliksa Steigera, który zeznał, że brat jego był sjonistą i w myśl tych zasad postępował, i nie zwierzał się nigdy przed bratem z jakichkolwiek zapatrywań wywrotowych. Następnie przesłuchano św. inż Kazimierza Szczepańskiego, który zeznał, że w dniu zamachu na p. Prezydenta po przesłuchaniu Pasternakówny w policji, opisała mu ona cały wypadek z drobnymi szczegółami, utrzymując, że była świadkiem, jak Steiger rzucił bombę. Świadek przedstawił Pasternakównę jako osobę dobrze orjentującą się i prawdomówną. Z kolei przesłuchano świadków Zygmunta i Walerję Więckowskich, do których w dniu zamachu zajechała Lödlowa. Świadkowie ci zeznali, że Lödlowa zaraz po zamachu opisała im bardzo szczegółowo cały wypadek. Po tych zeznaniach trybunał wraz z ławą przysięgłych i obroną udał się do zabudowań św. Jura, aby przesłuchać w mieszkaniu chorego ks. mitrata Bieleckiego w sprawie listu z pogróżkami, jaki miał otrzymać ks. metropolita Szeptycki w przeddzień zamachu. Na tem rozprawę odroczono do jutra.

Z powodu trzeciego wicemistra skarbu.

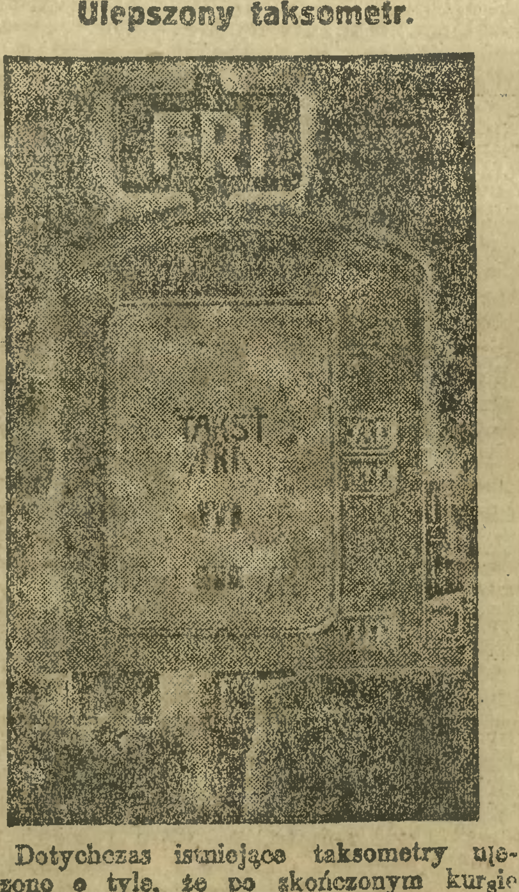
W związku z mianowaniem p. Popławskiego trzecim wiceministrem skarbu prasa różnych odcieni krytykuje ten krok min. Zdziechowskiego. I słusznie. P. min. skarbu rozpoczął swoje oszczędności od zaopatrzenia się w trzeciego wiceministra i to w dodatku niefachowca.

Po co ten nowy sprzęt i w dodatku dość kosztowny?

Dookoła utworzenia województwa wileńskiego.

Bawi w Warszawie pełniący obowiązki delegata rządu w Wilnie p. Malinowski. Przyjazd jego niewątpliwie jest w związku z zamiarem rządu zamiany delegatury rządu w Wilnie na województwo wileńskie.

Ulepszony taksometr.



Dotychczas istniejące taksometry ulepszono o tyle, że po skończonym kursie jazdy wyrzuca aparat (X) pokwitowanie z wyszczególnionej kosztem jazdy, datą i numerem auta, co rzecz prosta ułatwia kontrolę i usuwa wszelkie nadużycia ze strony szoferów. Takie taksy przydałoby się i u nas na gwałt.

Cziczerin wzdycha do Londynu.

Londyn, 1. 12. (PAT). Dziś w nocy zakomunikowała prasa angielska, że Cziczerin w swej rozmowie z Briandem wyraził życzenie odwiedzenia Londynu. Warunki tej wizyty musiałyby być jeszcze ustalone, atoli nie będzie niespodzianką, jeżeli wizyta ta wkrótce dojdzie do skutku.

Mussolini — dożywotnim premjerem?

Wiedeń, 1. 12. (PAT). „Wiener Allgemeine Ztg." donosi z Rzymu, że w łonie partji faszystowskiej prowadzona jest akcja, której celem jest, by parlament wybrał Mussoliniego dożywotnim prezesem ministrów.

Dolar — 9 zł.

Bank Polski
płaci w dniu dzisiejszym za:

Dolary amerykańskie	9,00
Czeki i kupony	9,00
Funty angielskie	43 60
Franki szwajcarskie za 100	173,50
Franki francuskie za 100	36 00
Guldeny holenderskie za 100	362,00
Marki niemieckie za 100	214,25
Guldeny gdańskie za 100	173,01

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 1. grudnia 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Belgja	36.25	36,34	36,16
Londyn	47.85	47.50	—
Paryż	39 50	39 10	—
Praga	29 30	29 10	—
Szwajcarja	190,40	189 50	—
Sztokholm	214,20	214,74	—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 1. 12 1925 r.
loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł — do zł.
Żyto	20.75—21 75
Jęczmień browarny	23.50—24,50
Jęczmień zwykły	19.00—21.00
Mąka żytnia 65% wł. worka	33 50—34,50
Mąka żytnia 70% z workami	32 50—33 50
Mąka pszenna 65% wł. worka	49,00—52 00
Osoa żytnia	11,50—12,50
Osoa pszenna	12 50—13 50
Pszenica	33 50—34,50
Owies	19,25—20.25
Ziem. jad.	—
Ł bin ni b eski	11,75—12,25
Groch Victoria	32 00—36,00
Ziemniaki fabryczne	25,0—2,70

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 1. 12 25 spędzono na targowisko 469 szt. bydła, 1563 świń 387 szt. cieląt 510 owiec, 45 wołów buhaji 182 krów — kóz —

Razem 2929 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi

Bydło:

Woły: pełnomięsiste wytuczone, woły najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	—
pełnomięsiste wytuczone woły od lat 4 do 7	88—
młode mięsiste nie wytucz. i st. wytucz.	70—
miernie odżyw. mł. dobrze odżyw. — st.	56—

Stadniki:

pełnomięsiste młodsze	70
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	52—56

Jałówki i krowy:

pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	88—
starsze wytuczone krowy i mniej dobrze młodsze krowy i jałówki	66
miernie odżywione krowy jałówki	56—

Cielęta:

najprzedniejsze cielęta tuczne	
średnio tuczone cielęta i najprzedn. ssaki	73—80
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	70—
liche ssaki	60—

Owce:

jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	70—72
starsze skopy tuczne liche jagnięta i dobrze odżywione młode owce	58—60
miernie odżywione skopy i owce	50

Przebieg targu spokojny.

Świnie:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	—
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	144—
pełnomięsiste od 80 do 100 kg żyw. wagi	134—
mięsiste świnie ponad 80 kg.	122—
maciory i późne kastraty	120—140

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza [illegible]	Temp. pow. °C	[illegible]	Kierunek i szybkość wiatru
1. 12. 1. poł.	46,1	—2,6	10	E. 21
1. 12. 9 wiecz.	49,9	—2,3	10	S. [illegible]
2. 12. 7 rano	50,7	—3,9	10	S. W. 4

Temperatura doby ubiegłej: średnia —3,31 najwyższa +1,1 najniższa — 4,8 Wysokość opadu 2,3

Rozmieszczenie ciśnienia i prognoza na 1. 12.

—**Wisła zamarza.** Wskutek panujących od kilku dni mrozów na Wiśle **płynie bardzo gęsta kra.**

KRONIKA.

Bydgoszcz, środa dnia 2. grudnia 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś św środę Bibjanny.
Jutro w czwartek **Franciszka.**
Wschód słońca o godzinie 7. 51.
Zachód słońca o godzinie 3. 47.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 30. bm., do poniedziałku 7. 12. br. mają dyżur nocny następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną ul. Dworcowa.
2) Apt. pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10- 13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Bibljoteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9.) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13. i 17—19, nadto dla dzieci i młodzieży we wtorki i soboty od godz. 15—17.

Teatr Miejski.

Dzisiaj w środę i jutro w czwartek piękny dramat G. Zapolskiej **„Sybir“**, osnuty na tle martyrologji zesłańców sybirskich w 1863 r. Piękny ten utwór, w znakomitem wykonaniu całego zespołu wywiera wstrząsające wrażenie.

W piątek jedna z najlepszych komedyj polskich ostatniej doby **„Pan Minister“** S. Krzywoszewskiego, który niemałe powodzenie zawdzięcza także znakomitym wykonawcom ról głównych pp. Zahorskiej, Cieszkowskiej, Morozowiczowej, Lenkowi, Krokowskiemu (reżyser), Strzeleckiemu, Rudnickiemu, Orliczowi, Morozowiczowi i innym.

Próby z arcywesołej lekkiej komedji francuskiej **„Codziennie o piątej“**, pod kierunkiem reżyserskim J. Krokowskiego dobiegają już do końca i w sobotę ujrzymy tę sztukę która wszędzie zdobyła rekord powodzenia. na naszej scenie w doborowej obsadzie z pp. Haliną Cieszkowską, Lenkiem, Rdzawiczem, Rawicz, Lorenz i Morozowiczem w rolach głównych.

Teatr Popularny.

(w ogrodzie Patzera).

W środę po raz drugi **„Na zawsze“** dramat na tle powstania w 4. aktach L. Rydla.

Jutro w czwartek po raz szósty **„Dzieci Powiśla“**, znakomity wodewil ze śpiewami i tańcami w 4. aktach z udziałem całego zespołu.

W piątek premjera przezabawnej krotochwili L. Brandona p. t.: **„Ciotka Karola“**.

W sobotę, dnia 5. bm., specjalne przedstawienie, z częścią dochodu na Związek Powstańców i Wojaków **„Na zawsze“** L. Rydla.

Bilety nabywać można w Księgarni Bydgoskiej p. N. Gieryna Plac Teatralny 3, tel. 345.

Początek przedstawień punktualnie o godz. 8-ej, koniec o godz. 10.45. Po przedstawieniu o godz. 10.51 tramwaj do dyspozycji publiczności.

Proces o zdradę stanu.

Odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy dnia 9 grudnia.

Prokuratura Sądu Okręgowego oskarżyła Edwarda Krügera, mieszkańca Bydgoszczy, **że usiłował on przemocą zmienić ustrój Rzeczypospolitej Polskiej i część obszaru oderwać celem wcielenia do innego państwa.** Będąc wyznawcą idei komunistycznych szerzył w otoczeniu swem polityczne zasady, jako **lekarz—przyrodnik. Organizował też Krüger jaczejki po 24 osób, by przy pomocy ślepo oddanych sobie ludzi zdobyć środki materjalne w drodze rabunków dokonywanych na folwarkach, jak też i kapitalistach.** Za zdobyte zaś w ten sposób pieniądze, Krüger miał powiększać grono swoich zwolenników.

Po wyrżnięciu kapitalistów i księży, Krüger miał wprowadzić ustrój Rosji sowieckiej, rozbrajając policję i wojsko, wcielając jednocześnie były zabór pruski do państwa niemieckiego.

Prócz Krügera, prokuratura oskarżyła Jana Dąbrowskiego płatnego sekretarza organizacji komunistycznej, Gniota Antoniego, Małgorzatę Gniatkowską, Józefa Bittnera, Teodora Szmelterowskiego, Władysławę Dąbrowską, Józefa Krausego i Mrozika Franciszka o współdziałanie razem z Krügerem, nad oderwaniem od całości Państwa Polskiego byłych ziem zachodnich, a ponadto **wysadzanie mostów kolejowych i przerywanie linji komunikacyjnych.**

Ponadto Edward Krüger oskarżony jest o **tworzenie zbrojnych zastępów,** dalej o zbrodnię z § 177 w trzech wypadkach, o występek **bluźnierstwa przeciwko Bogu ,Matce Boskiej, kościołowi, różańcowi i t. d. słowami, nie dającemi powtórzyć się nie tylko w piśmie chrześcijańskiem, ale nawet socjalistycznem.**

Procz powyższych zbrodni i występków, akt oskarżenia zarzuca Krügerowi szantaże w postaci hypnotyzowania ludzi, za pomocą których Krüger przysporzył sobie bezprawnie korzyści majątkowe, namawiał on też Józefa Bittnera do popełnienia zbrodni morderstwa na osobie Aliny Szauer.

Rozprawa ta, do której zgórą 60 świadków, między którymi jest dr. psychjatra Bielawski z Dziekanki zapowiada się bardzo interesująco i potrwa zapewne przez 3 dni. Przewodniczyć będzie dyrektor Sądu Okręgowego Celewicz; oskarżać będzie prokurator dr. Hrehorowicz.

Z rozprawy tej Czytelnikom naszym podamy szczegółowe sprawozdanie.

— **Osobiste.** Ks. Dr. Mazurkiewicz, profesor Poznańskiego Seminarjum Duchownego, i proboszcz przy św. Janie, został zamianowany członkiem Komisji Historyczno-Pedagogicznej do badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce przy Ministerstwie Wyznań relig. i Oświecenia publicznego.

Ks. Dr. Karol Mazurkiewicz był w czasie wojny wikarjuszem w Nakle. Był on prawdziwym opiekunem polskiej młodzieży gimnazjalnej w Nakle, która za czasów jego poprzednika księdza Jauksza, obecnie proboszcza w Ostrowie pod Poznaniem, przyzwyczajona była, że ówczesny katecheta ks. Jauksz, bił ją za nieuczęszczanie na kazania niemieckie. Zdarzało się nawet, że starsi uczniowie Polacy, którzy opierali się germanizatorskim metodom ks. Jauksza, na „karnych rozprawach“ nieświetnego katechety omdlewali.

— **Ślub i srebrne wesele.** We wtorek, dnia 24. ub. m. ks. wikarjusz Smorowski, pobłogosławił w kościele Serca Jezusowego związek małżeński pomiędzy p. St. Gogolewskim, a p. Bronisławą Koszucką z Jachcic

Tegoż samego dnia Ks. Smorowski pobłogosławił 25-lecie pożycia małżeńskiego Feliksa i Augustyny Ołoszuckich.

— **Zmarli:** Leon Kretkowski, właściciel dóbr Baruchowo, ziemia Kujawska. — Ks. K. Kleczyński, z Witonia, w Łęczyckiem.

— **Przypominamy,** że w środę tj. dziś, odbędzie się w auli gimnazjum Kopernika, o godz. 8. wiecz. koncert znakomitej śpiewaczki Eugenji Targońskiej, przy akompanjamencie znanego pianisty prof. Bergmanna.

Odczyty religijne.

Liga Katolicka parafji św. Trójcy

urządza w wszystkie środy adwentu wieczorem cykl wykładów religijnych na sali Patzera, ul. św. Trójcy.

Pierwszy wykład na temat: **„Nowoczesne sekty i sekciarze“**. wygłosi **ks. proboszcz Słonieczny** w środę, dnia 2-go grudnia o godz. 3/47 wieczorem.

Wstęp bezpłatny.

Na sali sprzedawać się będzie broszury treści religijnej.

O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

Echa obchodów uroczystości listopadowej.

W licznym szeregu odbytych obchodów ku uczczeniu rocznicy listopadawej, na zaszczytną wzmiankę zasługuje uroczysty wieczór, urządzony w sali Resursy Kupieckiej przez tut. sfery wojskowe. Sala wypełniła się o godz. 8. wieczoremoficerami i żołnierzami aż po brzegi, a gdy na sali pojawił się gen. Thommée, w otoczeniu wyższych oficerów po gromkiem powitaniu go przez zgromadzonych, rozpoczęto program.

Program obchodu był nad wyraz urozmaicony, i zajmujący, a złożyły się nań produkcje orkiestry symfonicznej, utworzonej z połączonych muzyk wojskowych 61 i 62 pp. Zespół ten, pod energiczną batutą kplm. Grabowskiego, odegrał przemiłą uwerturę do op. „Hrabina“ Moniuszki, Polonez A-dur Chopina, i prześliczny koronkowy „Menuet“ Paderewski. Utwory te zostały wykonane w całem tego słowa znaczeniu, koncertowo i świadczą chlubnie o wysokich walorach artystycznych dyrygenta. Produkcje te stanowiły istotne „clou“ całego obchodu. Godnem uzupełnieniem muzycznej części tego uroczystego obchodu, były produkcje wokalne chóru męskiego Tow. śpiewu „Halka“,

Zespół ten, doskonale ześpiewany, wykonał pod batutą p. Masełkowskiego barwnie, pod względem dynamiki, i harmonijnie pod względem intonacji kilka efektownych, a nawet popisowych utworów. Kilka deklamacji utworów poetyckich A. Mickiewicza wygłoszonych śmiało, ze szczerem odczuciem przez żołnierzy 61. pp., interesujący wykład kpt. Biskupskiego o A. Mickiewiczu, tudzież przemówienie Dra Szymańskiego, (w zastępstwie kpt. Zabłockiego), na temat powstania listopadowego, wszystko to wywołało prawdziwie podniosły i uroczysty nastrój na obecnych, i zrobiło na nich duże wrażenie.

Na zakończenie programu wystawiono obraz z żywych osób Apoteoza A. Mickiewicza, do której treści stosowną apostrofę wygłosił z siłą i uczuciem kpt. Biskupski.

Podczas przerwy odbyło się rozdanie wspaniałych bogatych nagród za strzelanie konkursowe. którego wynik w jednym z poprzednich numerów jużeśmy podali. Zwracało ogólną uwagę, że największą ilość nagród i to najbogatszych, przyznano żołnierzom 61. pp. Przed rozdzieleniem tych nagród przemówił gromko a serdecznie na temat powinności rezerwistów wojska polskiego prezydent miasta Dr. Śliwiński. który również obecnością swą obchód ten zaszczycił. Obchód ten był dowodem, że praca oświatowa wśród szeregów wojska, wre wartkiem życiem.

Z. G. U.

Teatr Miejski.

„Kapłanka ognia“

operetka w 3 aktach Walentinowa (M. Sobolewskiego).

Tym razem po czwartkowej premjerze „Kapłanki ognia“, doznałem miłego rozczarowania bo nie obiecywałem sobie wiele po tym nieznanym jakimś Sobolewskim Walentinowie. Wszak i Maksymiljan Fredro, w swoich przypowieściach powiada: Kiedy jeździć, to sanną, gdy się żenić to z panną, a jak już o operetkę idzie, to nie masz nad operetki francuskie, wiedeńskie a nawet od biedy i berlińskie Przekonałem się tym razem, że niekoniecznie trzeba być Niemcem. Francuzem lub Żydem (Kalmann, Fall) aby dobre operetki pisać. Potrafi to również dobrze i Polak np. jeżeli ma odpowiedni talent, dowcip i wiedzę muzyczną. Znam wprawdzie parę operetek „popełnionych“ niedawno przez Polaków jak np. „Luba niewinność“, ks. Lubomirskiego (wystawiona przed wojną w teatrze An der Wien we Wiedniu, znam Koniora „Seans“ (wystaw. we Lwowie) i Koterbskiego „Białe Pawie“ (wyst. w Krakowie), lecz niech im Bóg w nieprzebranej swojej dobroci przebaczy te nieopatrzne wybryki. Wyroby te zakończyły bowiem swój anemiczny żywot tuż po premjerze i zniknęły w czeluściach szaf archiwów teatralnych. Z „Kapłanki ognia“ jednak inna jest sprawa. Jest to dzieło Polaka M. Sobolewskiego, który chcąc dziełom swoim (napisał kilka doskonałych operetek i dwie opery) zapewnić wstęp na rosyjskie sceny a z nim i powodzenie, skrył się poza parawan pseudonimu, przybrawszy sobie nazwisko Walentinowa. Tak sobie poradziwszy, operetki Sobolewskiego na wszystkich większych scenach imperjum rosyjskiego cieszyły się dużem wzięciem i autorowi przynosiły one poważne sukcesy w mamonie i innych znikomościach tego świata, lecz po zagranicy Rosji nie wyszły, stąd też i „Kapłanka ognia“ u nas w Polsce nie była znaną i dopiero dzięki przybyszom z Rosji których jednym z celniejszych przedstawicieli w świecie artystycznym jest p. Krugłowski, zapoznaliśmy się z tem nieznanem u nas dziełem Sobolewskiego-Walentinowa.

Trzy czynniki składają się zazwyczaj na powodzenie każdej operetki, tj. treść jej i siła komizmu zawartego w niej, muzyka, tudzież wystawa wraz z kostjumerją. Gdybym chciał wartość tej operetki na każdym z jej składowych czynników sprecyzować profesorskim obyczajem za pomocą not klasyfikacyjnych, sprawa przedstawiłaby się w sposób następujący, a mianowicie:

Treść „Kapłanki ognia“ jako że nie bardzo jest mocna w sensie, natomiast naiwna a przy tem dowcipna i wesoła, nie zapaprykowana jednak ani też niezapieprzona pornografją, zasługuje na stopień: 3, wyrażający się notą: dostateczny.

Muzyka oparta na motywach orjentalnych, jest wartości nierównomiernej. Przeważnie lekka, płytka, utrzymana w tonie kabaretowym, wznosi się niejednokrotnie aż do wyżyny opery komicznej, ładnie, barwnie a nawet bogato instrumentowana zasługuje na stopień: 2 co znaczy: dobrze. Na szczególne wyróżnienie zasługuje piękny walczyk w I akcie i finał I aktu w stylu hinduskiej psalmodji modlitewnej, prześliczny romans i wspaniały finał II aktu. Pozatem muzyka ta zawiera kilka kapitalnych o skocznych pikantnych rytmach kupletów, śpiewek i refrenów, tudzież parę bardzo melodyjnych ensambli.

Co się tyczy dekoracji, wystawy i kostjumów to rzecz ta wymaga ogromnego nakładu i na naszej scenie zrobiono w tej mierze wszystko, co tylko można było zrobić, wyposażając tę operetkę wstołeczny niemal przepych i komfort. Wszystko to oceniamy stopniem: 1 co znaczy: bardzo dobry. Ogólny tedy wynik wypośrodkowany z tych trzech cenzur, wyraża się stopniem: dobry, co nam wskazuje, że Polacy rzeczywiście potrafiają na równi z rozmaitymi „Herve, Legoguami, Leharami Straussami, Gilbertami itp. dowcipnymi twórcami dobre operetki pisać.

Treść „Kapłanki ognia“ rozgrywa się w egzotycznej krainie hinduskich maharadżów a osią akcji jest podobnie jak w op. Lakmeé, romans pomiędzy europejczykiem Łucjanem Bommee, a Nerą hinduską westalką, służącej czci ognia. Podczas jednak, gdy w „Lakmeé“ podobna miłosna historja kończy się tragicznie, tu jak na operetkę przystało wszystko kończy się pomyślnie i wesoło, bo rozkochany Łucjan bierze sobie na przekór maharadży i braminom, Nere kapłankę ognia za żonę i „la comedia e finita“ a ludek się cieszy i mocne brawa bije.

Z grona wykonawców poszczególnych ról, jak zwykle tak i tym razem na pierwszy plan wybiła się p. **Kawecka,** kreując tytułową rolę kapłanki ognia. W tej operetce sprzeniewierzyła się znakomita primadonna p. Zdzitowieckiemu, swojemu dotychczasowemu stałemu partnerowi, który z nią we wszystkich dotąd granych operetkach stale wszystkie kochliwości odrabiał a dobrała sobie na partnera p. Laskowskiego, który znów znalazł okazję do zaznaczenia, że jako tenor operetkowy tak mocą swego głosu. jak i mocą swoich warunków zewnętrznych jest siłą, z którą się nie tak łatwo i nie tak prędko ktoś mierzyć potrafi.

P. Kawecka tym razem przedstawiła się z innych względów interesująco i ze wszech miar atrakcyjnie. Oto po tych szumnych, wspaniałych toaletach, po owych bajecznych piórach, rajerach, koronkach, szalach, brylantach i biżuterjach, tym razem wystąpiła w skromn, białej sukience kapłanki. uderzyła w ton prostoty i skromności, z czem jej nawet bardzo było do twarzy. Śpiewała jak zwykle pięknie a grą pełną finezji i szlachetnego powabu odniosła i tym razem tryumfalny sukces znamionujący się burzliwymi oklaskomi i kwiatami. P. Laskowski partję lirycznego amatora Łucjana Bommeé tak pod względem aktorskim jak i wokalnym wykonał „con amore“ i podobał się ogólnie.

P. Zdzitowiecki, w roli ks. Bangura następcy na tronie maharadży indyjskiego, był pod każdym względem bardzo dobry. Z pobieżnie naszkicowanej roli, dającej aktorowi mało pola do popisu, wydobył dzięki swej rutynie i talentowi tyle, że się potrafił na właściwym poziomie artystycznym utrzymać i w tej kreacji, może być p. Zdzitowiecki ze siebie zadowolonym.

Partnerka jego, p. Czerniawska, trzymana dotąd w cieniu, na drugorzędnych rolach zwanych w teatralnej gwarze „ogonami“, tym razem w roli Angeli, znalazła po raz pierwszy pole do poważniejszego popisu, i z zadania swego wywiązała się ku ogólnemu zadowoleniu; grała żywo, i z temperamentem, śpiewała sympatycznie, taniec był może u niej za mało brawurowy, całość jednak podobało się ogólnie.

Żywioł komiczny, który jest jakby kręgosłupem każdej operetki, w „Kapłance ognia“ reprezentowany był przez swoich stałych przedstawicieli, t. j.j pp. Ilcewicza i Bolkę. P. Ilcewicz w roli starego maharadży Gekwera, w masce, przypominającej jednego z niedawno zmarłych monarchów, dał kapitalną parodję panującego na widok którego, najzawziętszy nawet monarchista musiałby się stoć republikaninem. Groteskowa jego gra. a jeszcze bardziej groteskowy śpiew, swoim beczącym timbrem, przypominał niezapomnianego Lelewicza, i budził ogólnie szczera wesołość.

P. Bolko, w roli Małhara, prefekta policji, stworzył arcykomiczny typ, a kuplety w III. akcie spotkały się z ogólną wesołością.

Reszta drobnych ról odegrana należycie, z trafnem ujęciem typu, przyczyniła się godnie do całości, która możemy uznać za bardzo dobrą, i na całej linii artystyczną. Ewolucje pomysłu p. Wierzbickiego i charakterystyczne tańce były pięknem urozmaiceniem tej całości. Reżyserja p. Krugłowskiego, zasługuje na pełne uznanie: dekoracje p. Czaplickiego, tudzież kostjumy, stylizowane przez p. Małkowskiego zasługują na zaszczytną wzmiankę. P. Lewicki, który muzycznie te operetke opracował. i swoją batuta dzielnie rzecz prowadził, odniósł tym razem poważny sukces i okazał. że jest dyrygentem jak to mówią: „de re, et nomine“.

Z. G. Urbanyi.

— **Z konferencji prezesów.** Mimo dotkliwego zimna, panującego na dużej sali w Ognisku, obrady członków konferencji prezesów przeciągały się: raz jeszcze obradowano nad klęską bezrobocia. Mimo dobrej woli, jaknajlepszych chęci, nie uradzono nic, bowiem i Salomon z pustegoby nie nalał. Obywatelska to była myśl, ale do wszelkich poczynań potrzeba pieniędzy, jeszcze raz pieniędzy, a tych konferencja niema. Na właściwe tory skierował dyskusję kierownik biura opieki społecznej p. Czarnecki, który wskazał potrzebę współdziałania z kuchnią ludową.

Uchwalono w końcu wydać promienną odezwę do obywateli m. Bydgoszczy, ażeby, co kto może, składał na kuchnię ludową, czy to w naturze, czy w gotówce. W dalszym ciągu obrad konferencja prezesów oświadczyła się, aby w adwencie pozamykać wszelkie t.zw. dancingi i upoważniono zarząd, aby zwrócił się do Magistratu z prośbą, o nieudzielanie pozwoleń na tańce w adwencie, a udzielone już pozwolenia cofnąć.

Wyrażono także pobożne życzenie, aby Bydgoszcz w czasie karnawału z powodu krytycznych czasów nie urządzała balów.

O godz. 8.30 obrady konferencji prezesów zamknięto.

— **Przedstawienie amatorskie.** Staraniem Kółka Literackiego Państwowego Gimnazjum Humanistycznego, odbędzie się przedstawienie amatorskie pt.: „Śluby Panieńskie" w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej dnia 6. bm., o godz. 8. wieczorem. Dochód częściowy przeznaczony jest na LOPP. Uprasza się zatem gorąco Szan. Obywatelstwo, aby zechciało licznie obecnością swą poprzeć szlachetne usiłowania młodzieży. Bilety po 3, 2 i 1 złoty do nabycia przy kasie.

Dla młodzieży wszystkich szkół w Bydgoszczy, urządza Kółko Literackie Państwowego Gimnazjum Humanistycznego specjalnie to samo przedstawienie dnia 5. bm., o godz. 6. wiecz. Bilety na to przedstawienie są po 1 zł. i 50 gr.

— **Koncert Zygmunta Giżejewskiego,** prof. Miejskiego Instytutu Muzycznego w Bydgoszczy, jak się dowiadujemy, odbędzie się dnia 10. grudnia br. Bliższe szczegóły o występie tego znakomitego skrzypka podamy niebawem.

— **Dziewiąty wykład publiczny z dziedziny gospodarczej** wygłosi w Liceum Handlowem p. inż. Kazimierz Stabrowski w piątek, dnia 4. bm. na temat: „Samowystarczalność kolei polskich w świetle polityki gospodarczej państwa".

— **Rekolekcje dla mężczyzn** rozpoczną się w kościele św. Trójcy dziś o g. 7.15. wieczorem. Żywię nadzieję, że mężczyźni stawią się na rekolekcje tak samo tłumnie, jak młodzież żeńska i męska.

— **Związek towarzystw teatralno-amatorskich** urządza w niedzielę, dnia 6. grudnia w Strzelnicy wielkie przedstawienie konkursowe o nagrody.

Udział biorą: Grono Przyjaciół Sceny Poznań, odegra „Skandal u państwa Bonlingrin", komedja w 1. akcie.

Kujawskie Tow. Sceniczne Inowrocław „Wiesław", czyli „Wesele Krakowskie", operetka w 1 akcie.

Grono Miłośników Sceny Łabiszyn „Miecz Damoklesa" komedja w 1 akcie.

Tow. Sceniczne Zgoda Bydgoszcz „Balowe rękawiczki", dramat w 1 akcie.

Grono Przyjaciół Sceny Bydgoszcz „Papugi naszej babuni", operetka w 1 akcie.

W przerwach przygrywać będzie artystyczna orkiestra smyczkowa.

Bilety wstępu od 0.30 do 2 zł. wcześniej do nabycia w firmie Białecki, skład cygar Plac Teatralny i w firmie W. Drzewiecki, ul. Długa 13, telefon 11-02.

Sala dobrze ogrzana. Po przedstawieniu tramwaje do dyspozycji. Nagrody wystawione są w firmie Chudziński i Maciejewski ul. Gdańska.

Zaznaczyć wypada, że powyższy konkurs jest drugi tego rodzaju u nas w Polsce, to też spodziewamy się, że ze względu na obszerny program i cel sala zapełni się po brzegi.

Obchód ku uczczeniu ś. p. Antoniego Piotrowskiego.

rozpoczął się dziś uroczystą mszą żałobną, jaką odprawił we Farze X. Prałat Malczewski.

Dalszy program jest następujący:

b) o godz. 4 popoł. Złożenie wieńca na grobie ś. p. Zmarłego. (Zebranie o godz. 3 kw. na 4 u furty cmentarza na Okolu);

c) o godz. 8 wieczorem I-szy odczyt Dr. T. Dobrowolskiego, Dyrektora Muzeum Miejskiego p. t. „Epoka M. A. Piotrowskiego w malarstwie polskiem". (Sala Konserwatorjum Muzycznego, Aleje Mickiewicza nr. 6).

Dnia 4 grudnia b. r. o godz. 6,30 wieczorem II-gi odczyt p. Zygm. Malewskiego p. t. „M. A. Piotrowski, zapomniany artysta-malarz z Bydgoszczy". (Sala Konserwatorjum Muzycznego).

Dnia 6 grudnia b. r., w niedzielę, o godz 5 pop. III-ci odczyt Dr. T. Brandowskiego p. t. „Wanda jako motyw malarski i poetycki". (Sala Konserwatorjum Muzycznego).

Wstęp na wszystkie 3 odczyty po 50 gr dla dorosłych, dla młodzieży po 20 gr.

Równocześnie urządza Towarzystwo Miłośników m. Bydgoszczy i jego okolic w połowie grudnia b. r. wystawę obrazów zmarłego malarza, a ponadto zamierza drogą składek publicznych ufundować tablicę pamiątkową na domie, w którym się urodził jak i odnowić pomnik na grobie ś. p. Piotrowskiego.

— **Wystawa kanarków w Bydgoszczy.** Jak już poprzednio donosiliśmy, Towarzystwo Hodowli Kanarków i Ochrony Ptaków leśnych „Canaria" dnia 6, 7. i 8. grudnia rb., na salach p. E. Kleinerta urządza pierwszą wielką wystawę kanarków, połączoną z premjowaniem najlepszych śpiewaków i rozdaniem cennych nagród w postaci złotych i srebrnych medali, tym hodowcom-amatorom ptaków, których przy konkursie śpiewu zostaną wyróżnione. Badanie fachowe śpiewu ptaków, zgłoszonych do konkursu uskuteczni p. Józef Ketzler z Królewskiej Huty, wytrawny znawca śpiewu kanarka, zakontraktowany przez zarząd Towarzystwa jeszcze przed pół rokiem.

Wobec wielkiego zainteresowania się wystawą, przez tutejszych hodowców, którzy dotychczas zgłosili swój udział w wystawie, bardzo liczny — stawiając do konkursu 80 śpiewaków, przewidywaną jest bardzo silna konkurencja, co da możność zilustrowania postępu i rozwoju tego miłego sportu. Wysiłki i starania komisji wystawowej, są skierowane ku temu, aby ta pierwsza wystawa kanarków była jaknajdokładniej zorganizowana, i wypadła imponująco. Niektóre firmy dla handlu nasionami biorą udział w wystawie i wystawia nasiona i żerek dla ptaków jak również wszelkie, odnoszące się do hodowli — produkty. Szczegółowy program wystawy, będzie zakomunikowany dodatkowo.

— **Orkiestra mandolinistów pod Orłem.** Od 1. grudnia br. rozpoczęła ponownie na życzenie publiczności swoje koncerty, emigracyjna orkiestra mandolinistów, składająca się z 12 osób. Tym razem wystąpi zespół z nowym repertuarem.

Program w kinach.

— **„Aż do skutku"** wyświetlana jest w kinie Kristal wesoła historja dziejów i przygód amerykańskiej pary rzezimieszków, którzy kończą swoją karjerę niespodziewanie moralnie. Aż do skutku jest wyświetlana ta komedja, bo każdy ją powinien widzieć, gdyż konstrukcja obrazu, gra aktora Gryffita, przypominającego Maksa Lindera, a przytem treść i sytuacje komiczne, bawią widza przez całe 8 aktów.

W drugiej części programu rozgrywa się na ekranie dramat w 5. aktach „Biały tygrys" z życia anglików w Indjach.

Program ten wyświetlony będzie dziś nieodwołalnie po raz ostatni.

— **Zarząd Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków urządza w niedzielę, dnia 6 grudnia r. b.,** na zakończenie roku jubileuszowego 900-letniej rocznicy zgonu Bolesława Chrobrego „Wieczór Artystyczny", który odbędzie się w auli Gimnazjum Kopernika przy Placu Kochanowskiego. Początek o godz. 7,30 wiecz. Wstęp 2 zł., dla młodzieży 50 gr. Na program wieczoru złożą się występy miejscowych i zamiejscowych sił artystycznych. Całkowity dochód przeznaczony jest na zakup żywności dla Domu św. Józefa im. Generała J. Hallera, dla synów po poległych w walkach o wolność obrońcach Ojczyzny.

— **Łobuzerskie wybryki.** Od czasu gdy na ulicach leży śnieg, bandy łobuzów robią z niego kule i obrzucają się wzajemnie. Zaczepiają, też w brutalny sposób dzieci, spieszące do szkoły, wyrządzając im niejednokrotnie dotkliwe bóle, w postaci uderzeń zlodowaciałym śniegiem. Zdarza się nawet, że niejednemu przechodniowi spadnie znienacka taka kula lodowa na głowę. Wskazanem jest, by policjanci, pełniący służbę, nie dopuszczali do wybryków łobuzów i zaniechali walk śniegiem na ulicach naszego miasta.

— **Aresztowania.** Dnia wczorajszego, policja aresztowała 2 złodziei, 2 pijaków, 1 zbiega z zakładu wychowawczego w Szubinie, i 1 kobietę za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Przypadkowe zatrucie gazem.** W nocy 1. listopada zatruła się gazem świetlnym służąca urzędnika handlowego Sosnowskiego Antoniego 16-letnia Monika Trzebińska, (Promenada 1.) Kuchenka gazowa była połączona z rurą wężem gumowym. Gdy Trzebińska położyła się spać kot wygrzewający się na kuchni, skoczył na wąż gumowy, który przerwał. Tym sposobem zdarzył się nieszczęśliwy wypadek.

— **Pożar.** Dziś w godzinach rannych zaalarmowano straż ogniową o pożarze na ulicy Gdanskiej 49. Przybyli strażacy skonstatowali, że zapaliły się sadze w kominie, który przeczyszczono. Strat żadnych niema.

— **Z targu.** Na targu dzisiejszym panowały przeraźliwe pustki. Śmiało można stwierdzić, że nawet jednej trzeciej sprzedających na targ nie przybyło. I ceny choć nieznacznie, ale się podniosły. Płacono za gęsi 10—16 zł, funt 140 zł, kury 4—5 zł, kaczki do 6 zł, zające 6—9 zł sztuka, masło 2,40—2,70 funt, jaja 3,50—3,60 mendel. kapusta do 15 groszy, marchew 10 groszy, buraki 10 groszy, cebula 20—30 gr funt, jabłka 25—50 gr funt, śliwki suszone 40 gr funt.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Bydgoskie Koło Oficerów Rezerwy uprasza wszystkich kolegów, będących urzędnikami państwowymi aby w sprawie stabilizacji urzędników państwowych zgłosili się u kol. p. J. Pilaczyńskiego Gdańska 163 (gmach hotelu Pod Orłem), celem uzupełnienia wykazów.

Narodowa Organizacja Kobiet Oddział w Bydgoszczy zawiadamia, iż dnia 5. listopada (w sobotę) br. o godz. 6. wiecz. odbędzie się posiedzenie zarządu, w domu nr. 3, Aleje Ossolińskich. Sprawy ważne. Obecność wszystkich pań konieczna.

30482a) **Klub sportowy „Tsepez".** Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, dnia 2. bm. o godz. 20. w sekretarjacie przy ul. Zygmunta Augusta 26, I. **Zarząd.**

30482a) **Klub sportowy „Polonja".** Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dnia 3. bm. o godz. 8. wiecz. na sali „Harmonji", przy ul. Marcinkowskiego. Komplet członków i punktualność pożądane. Posiedzenie zarządu o godzinie 6.30 wieczór. **Zarząd.**

30416a) **Związek Zaw. muzyków Rzplitej oddz. Bydgoszcz.** W czwartek, 3. bm. o godz. ½12 odbędzie się na sali Wicherta ogólne zebranie. Dla ważności spraw przybycie każdego członka konieczne. **Zarząd.**

30429a) **Tow. Pomocników Fryzjerskich.** Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, dnia 3. bm. punktualnie o godz. 8. wiecz. w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski. Uprasza się członków o kompletne przybycie. **Zarząd.**

30421a) **Baczność Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie zarządu w środę 2. bm. o godz. 6.30 wieczorem w Domu Czeladzi. Plenarne posiedzenie jak zwykle o 7.30. Z powodu ważnych spraw, komplet pożądany. **Zarząd.**

30428a) **Tow śpiewu „Odrodzenie"** zaprasza członków i gości na swoje miesięczne zebranie które się odbędzie dnia 4. grudnia na salce drh. Ferenca. ul. Senatorska.

30513 a) **Baczność! Tow. Terminatorów przy kościele św. Trójcy.** Zebranie plenarne oddziału młodszego odbędzie się dziś, dnia 2. 12. o godzinie **7 i pół,** a nie jak mylnie podano o godzinie 7 wiecz. w Domu Katolickim.

Zebranie plenarne oddziału starszego w czwartek, dnia 3. 12. w Domu Katolickim na Wilczaku o godz. 7 wiecz. Na porządku obrad omówienie gwiazdki. Kandydaci i goście mile witani.

30435 a) **Tow. Młodzieży Polskiej „Patria" w Bydgoszczy.** Schadzka koleżeńska odbędzie się w piątek, dn. 4 bm. o godz. 7,30. O punktualne i liczne przybycie prosi **Prezes.**

30434 a) **Miesięczne zebranie Tow. śpiewu „Lira"** odbędzie się w czwartek, o godz. pół do 8 na salce przy kościele. O liczny udział członków i gości prosi **Zarząd.**

30511 a) **Baczność Inwalidzi!** Zebranie miesięczne tutejszego Koła Związku Inwal. Wojen. R. P. odbędzie się w czwartek, dnia 3 grudnia o godz. 6-tej po poł. na sali w Ognisku, przy ul. Jagiellońskiej. Z powodu ważnych spraw upraszą się o liczny udział członków. **Zarząd.**

30475 a) **Sokół Bydgoszcz I.** Zebranie plenarne dnia 3 grudnia 1925 o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu p. Baeckera, przy ul. św. Trójcy 8-9.

Uprasza się wszystkich członków, którzy zalegają z opłatą składek dłużej niż 3 miesiące o uregulowanie tychże, w przeciwnym razie tracą w myśl § 14 a wszelkie prawa.

30512 a) **Podoficerowie Rezerwy.** Przypomina się Szan. Kolegom dzisiejsze walne zebranie, które odbędzie się o godz. 7-mej w lokalu Resursy Kupieckiej. **Zarząd.**

Tow. Powstańców i Wojaków — Macierz. Z powodu pewnych bardzo ważnych spraw odbędzie się jutro w czwartek dnia 3 grudnia zebranie o godz. 6 i pół na sali p. Baeckera, przy ul. św. Trójcy. Na miejscu sprzedaż biletów na obchód listopadowy. Komplet wszystkich członków koniecznie pożądany.

30510 a) **Baczność!** Przyszłe posiedzenie **Związku praktykantów i zwolenników leczenia przyrodniczego, homeopatycznego, magnetycznego w Bydgoszczy** odbędzie się w zwykłym lokalu w Poznaniu 5, 12, 25 o godz 3-ciej. —

Teofil Kasprzewski, prezes, Dworcowa 31 b.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką obliczą się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-tej przed południem.

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choć by najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd.
St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka (27310

12 Fotografji
3 zł. „Wiol", Sienkiewicza 44. (30361

Futra
damskie i męskie, etole, lisy, kołnierze futrzane i wszelkie skórki nabyć można po bardzo niskich cenach przy ul. Gdańskiej 23 I ptr. wejście w podwórzu na prawo. (30115

Pierniczki
ciasteczka i placki najlepsze z naszej mąki: Specjalny Handel Mąki i Paszy", Józef Häusler, Dworcowa 90 tel. 319 (29863

MEBLE!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921. (28490

Obrońcy prawni
udzielą i załatwią wszelkie sprawy procesowe, cywilne, karne, hipoteczne, waloryzacyjne, spadkowe, handlowe, wekslowe, wojskowe, sporządza kontrakty, wnioski i reklamacje wszelkiego rodzaju, przepisuje na maszynach.
Biuro Argus,
Dworcowa 13. Tel. 780. (30478

W darze
otrzymasz dobrą książkę przy wpisaniu się na abonenta wypożyczalni książek „LEKTORA". Gdańska 141. (28288

Wybór powozów
got. na składzie, bryczki gospodarskie, wolanty, parkowce, samojazdy dokardy, do interesu (geschäftswagen) kryte powozy polowe i wozy odnawia fabryka dawn Sperling, Nakło, przy dworcu. (3001

Polecam
mój pierwszorzędny warsztat krawiecki wykonuję wszelką garderobę męską, dobrze i tanio od 25 zł. poczawszy. Antoni Drzewiecki, Sienkiewicza 18. (30423

Zdobnictwo
domowe, gobeliny, dywany, parawany, ekrany, batik, haft biały, kolorowy, czapeczki, swetry. Udzielam lekcyj pojedyńczo i zbiorowo, kompanuję wzory do robótek. Gamma 7, II ptr. (30421

Najtaniej
w Bydgoszczy kupisz garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie. w Domu Komisowym. Pomorska nr. 6. (30442

Baczność!
Wykonuję tylko dla chłopców paletociki po niskich cenach od 2–5 lat, 4 zł., od 5–8 lat 6 zł., 8–14 lat 10 zł. przerabiam także ze starego. Pod gwarancją eleganckie odrobienie. A. Telówna, Okole, Grunwaldzka 87. (30451

W komis
przyjmuję garderobę, obuwie, meble,- kupuję za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska nr. 6. (30141

Przyjmuję
bieliznę do prasowania Kwiatowa 4. (30463

SPRZEDAŻE

Na raty!
Ubrania męskie
Płaszcze damskie
Płaszcze męskie
Ubranka dziecięce
Płaszczyki dziecięce
Jopy sportowe
poleca (27128
Firma „Odzież"
Jana Kazimierza 2.
Na raty!

135 mrg.
gospodarstwo dobrej ziemi, prywatne, blisko miasta powiatowego (Poznańskie) zabudowanie masywne, pod dachówką, cena 24.000 zł. przy połowie wpłaty reszta na 5 lat, rozłożone z zapasami zboża i okopowem kompletnym inwentarzem żywym i martwym. Zgł. Biuro „Pogoń", Bydgoszcz, Dworcowa 80. I lewo.

Dom
z wolnym składem i pomieszkaniem przy rynku zaraz korzystnie na sprzedaż wpłata 5-8 tys. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (0388

Interes
pierwszorzędny, w rynku, z mieszkaniem 4 pokojowem zaraz do odstąpienia za 8000 zł. Jak również wiele innych posiada Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I lewo.

Domek
na sprzedaż za 2500 zł wygodne pomieszkanie dla jednej rodziny, zupełnie bez długu w samem mieście. Of. pod „F. M." do Dzien. Bydg. (30456

Niezwykła okazja
z powodu starości sprzedam moją restaurację połączoną z małą i dużą salą i kolonjalką, 20 mórg dobrej roli z kompletnym żywym i martwym inwentarzem. Cena 30000 zł. wpłaty 15.000 zł. Lask. Of. pod 30012 do Dzien. Bydg. (30437

Majątki
ziemskie, domy i t. p poleca na sprzedaż biuro Taszyckiego, Dworcowa 13. Tel. 780. (30477

Dom
w śródmieściu, z wolnym interesem i mieszkaniem na sprzedaż Wiad. Wiatrakowa 4 parter prawo, między 2—5 popoł (30431

Dobre
lokaty kapitału. Wille i fabryki, domy mieszkalne i handlowe w naszem położeniu Bydgoszczy przy wpłacie 10000—50000 zł na sprzedaż. Grundtke Bydgoszcz Pomorska 49. (30490

Skład
rzeźnicki na sprzedaż. Plac Poznański nr. 13. (30458

Na raty
łóżka, szafy, umywalki, stoliki olszowe i dębowe poleca Janowicz, Jagiellońska, druga podwórze. (30497

Baczność!
Na gwiazdkę ceny zniżone na kanapy, leżaki otomany, materace, łóżka i inne. Bydgoszcz, Mazowiecka 6 (30498

Choinki
cały wagon do oddania po korzystnych cenach. Of. do Dz. Bydg. pod „G. 50". (30131

Jabłka
stołowe Schöner, Goldparmäne i inne do oddania. Toruńska 168 (30430

Willa
5 pokojowa z ogrodem 1200 m² Dom 3 pokojowy, mrg ogroda 3000 zł oraz kamienice od 10000 do 100000 zł. poleca na sprzedaż. Nowakowski, Kaszubska 34 Bydgoszcz. (30512

Sprzedam
okazyjnie pierwszorzędną jadalkę. Of. pod „F. F." do Dzien. Bydg.

Maszyna
do szycia mało używana, okazyjnie na sprzedaż. Do nabycia można od 3 popoł. W. Knorr, Sienkiewicza 14, II pr. (29116

Kuchnie
bardzo tanio na sprzedaż. Pomorska nr. 40. (29923c

Gabinet
męski tanio na sprzedaż Pomorska 40. 29928b

Sypialka
dębowa bardzo tanio na sprzedaż. Pomorska nr. 40. (29928

2 szafy
kuchenne na sprzedaż. Śniadeckich 41 parter lewo. (30 538

Sypialka
lakierowana, używana w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (30382

Łóżko
dobrze utrzymane z materacem tanio na sprzedaż. Hetmańska 30, part. (30425

Maszyna
do szewskich i krawieckich robót (Singera) jest tanio do nabycia. Gustaw Dreger, Prądy 43. (30423

Szafę
czarno-dębową unikat resztę mebli, szal perski sprzedam za bezcen. Libelta 10, III ptr. od 11—13 i od 4—5. (30446

Na sprzedaż
męskie palto, ubranie, wanna i kuchenne sprzęty. Matejki 10, part. pr. (30359

Futra
mało używane, na średnią i dużą figurę, nadające się dla właścicieli samochodu, zaraz do sprzedania. Obejrzeć i bliższych informacji przy ul Emila Warmińskiego 13, w podwórze parterze, nalewo. (30432

Samochód
używany, osobowy względnie ciężarowy w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Oferty pod „Samochód" do Dzien. Bydg. (30450

Wiory
stolarskie po 25 groszy worek sprzedaje Bocianowo 4. (30521

Futro
męskie, mało noszone na sprzedaż. Św. Trójcy 6. III p. (30428

Sanie
tanio sprzedam. Bocianowo 4. (30523

Tanio
na sprzedaż piec żelazny, kaflowy i sanki dla dzieci Matejki 5, zawiadowca domu. (30485

Tanio
na sprzedaż zimowy damski płaszcz na watolinie, w bardzo dobrym stanie. Petersona 10 I piętro. (30474

Gramofon
z płytami sprzeda tanio Smoczyk, Gdańska nr. 55. (30487

Nuty
na fortepian, skrzypce i salonowe obsady sprzedam. ul. 20 Stycznia 5 ptr. prawo. (30479

Piec
żelazny, duży, do ogrzewania większych ubikacji jest korzystnie na sprzedaż. Śniadeckich 58, I lewo. (30427

Leżanka
tanio na sprzedaż, ul. Dolina 24 I ptr. prawo. (30509

Eleg. Coupe
na gumach, prawie nowe, za 1600 zł., drugie połodwagen za 1300 zł. okazyjnie na sprzedaż Fabrykadawn Sperling, Nakło przy dworcu. (30488

Koń
roboczy tanio na sprzedaż. Chełmińska 20. (30485

Wileska
kilkomiesięcznego sprzedam za 20 złotych. Zamojskiego 6 III ptr. prawo od 2 po poł. (30484

Fretka
na sprzedaż. Senatorska 77. (30513

KUPNA

Groch
„Victoria", mak niebieski, większe ilości kupię. Of. z podaniem ceny i próby pod „Groch do Dzien. Bydg. (30044

Poszukuję
kozły do fornierowania. Stolarnia mebli Dolina 24. (30374

Najwyższe
ceny płacę za wszelkie skórki i włosie końskie garbuję i farbuję wszelkie skórki. Mam na składzie w wielkim wyborze zagraniczne i tutejsze skórki, także futra będą wykonane Wilczak, Malborska 13 (30363

ZAJĄCE
każdą ilość **kupuje** **Łebrecht**
Koronowo, Łokietka. (30431

Rower
kupię. Of. do Dzien Bydg. pod „Dobry". (30473

Wóz
rzeźnicki kupię. Sowińskiego 1. (30417

Salon
w stylu rokoko, używany lecz dobrze utrzymany kupię natychmiast. Zgł. z podaniem ceny proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Salon". (30439

Kożuch
spacerowy w dobrym stanie kupię zaraz Łask. zgł. z podaniem ceny upr. pod „N. N. 100" do Dzien. Bydg. (30475

Poszukuję
kupna domu za gotówkę 10 tys. zł. Of. pod „Domek" do Dz. Bydg. (30517

Kupię
wózik dla lalki. Of. do Dz. Bydg. pod „A. W.". (30452

Kupimy
używany kożuch dla szofera. Of. upr. Bydgoska Fabryka Maszyn. Herman Löhnert. Sp Akc., Bydgoszcz. (30472

Dom
kupię, wpłaty 11 tys zł. Of. do Dz. Bydg pod „N. H." (30473

LEKCJE

Tańców.
Lekcje najmodniejszych tańców dla postępowych rozpoczynam w początkach grudnia. Zgłoszenia także dla kółek prywatnych przyjmuje
Szkoła tańca
H. Plaesterer,
ul. Dworcowa nr. 3.
30 3°4

Szkoła tańców A. Tulibackiej.
Zapisy przyjmuje na nowo rozpoczynające kursy początkujących i modnych tańców, dla młodzieży w kółkach ceny zniżone, dla osób starszych osobny kurs, lekcje prywatne o każdej porze dnia. Zgł. w kancelarji ul. Jackowskiego 2 ptr. prawo. (30503

Na skrzypcach i mandolinie
wyuczam dobrze grać Łaskawe zgłoszenia od 4—8, ulica Jackowskiego 2 ptr. prawo. (30503

POSADY

Książkowy-bilansista
zaprowadza książki, reguluje zaległości, sporządza bilanse Okole, ul. Jasna 29a m. 6 II ptr. lewo. (28761

Kancelarja
adwokatów Drow Michników, w Inowrocławiu ulica Toruńska 23, przyjmie od 1 XII. b. biegłą stenotypistkę (tę) Zgł. osobiste w godzinach popołudniowych. (30556

Stenografji
wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska nr 39. (28391

Wdowiec
rzemieślnik, z 1 dzieckiem 2 letniem, poszukuje do prowadzenia gospodarstwa domowego skromną uczciwą osobę. Łask. zgł z podaniem żądań post. rest. „100" Osie, pow. Świecie. (30413

Wdowa
młoda inteligentna, poszukuje posady zaraz lub od 1 stycznia, z branży rzeźnickiej, cukierni lub w lepszej restauracji. Zgł. do Dzien Bydg. pod „Inteligentna wdowa". (30422

Potrzebna
uczennica do kapeluszy i haftowania, ul. Jasna nr. 1b I ptr. lewo. 30460

Poszukuję
od 1. 1. 26. miejsca wychowawczyni, gdziebym samodzielnie mogła się zająć całem gospodarstwem, dobre świadectwa. Zgł. ul. Krótka 3, u p. Rucińskich. (30449

Syn
rolnika z lepszej rodziny, poszukuje miejsca celem wyuczenia się jako zbożowiec. Of. pod „Syn rolnika" do Dzien Bydg. (30371

Starszy człowiek
do pracy ogrodniczej potrzebny zaraz Bydgoszcz, Rupienica, ul. Koźmia na 8. (30241

Wdowa
poszukuje pracy na dzień lub na kilka godzin Stanisława Damalanus, Kujawska 70. (30492

Inteligentna
panna, z 4 letnią praktyką biurową, znająca książkowość, ekspedycje jako też krawieczyznę szuka posady w biurze lub interesie, miejscowość obojętna. Zgł. do Dz. Bydg. pod „10". (29928e

DZIERŻAWY

Poszukuję
celem dzierżawy warsztatu mechaniczno ślusarskiego z narzędziami kompletnie urządzonego w pełnem biegu. Zgł z podaniem warunków przyjmuje B. Koralewski, Działdowo, Pomorze. (30276

Skład
z mieszkaniem natychmiast lub od 1 stycznia 1926 r. do wynajęcia. Interes manufaktury można także przejąć Gdzie, wskaże Dziennik Bydg. (30340

Garaż
samochodowy, wolny, przy ulicy Gdańskiej Gdzie? wskaże Dzien Bydg. (30433

Dom
interes narożny sprzedam lub wydzierżawię. Solec Kujawski, Dworcowa 29 (30483

Do wynajęcia
chlewy, remize i spichrze. Dworcowa 59 (30460

MIESZKANIA

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią poszukuję. Komorne za płacę za rok z góry Lucjan Szulc, Długa 65 (30379

Mieszkania
z meblami, od 3 pokoi do 8 pokoi posiada Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I lewo.

Młode
małżeństwo z własną pościelą i bielizną poszukuje zaraz lub póź niej 1—2 pokoi z kuchnią lub utrzymaniem. Oferty do Dzien. Bydg pod „Mieszkanie 100" (30445

Zapłacę
2500 zł. rocznej dzierżawy za mieszkanie 4-pokojowe z kuchnią, łazienką i elektr. oświetleniem, w śródmieściu, od właściciela domu. Spieszne of. z podaniem adresu pod „R. B" do Dzien. Bydg. (30483

Mieszkanie
3-pokojowe z kuchnią w śródmieściu, na I p., z meblami lub bez odstąpię. Of. pod „Gejot" do Dzien. Bydg. (30464

Mieszkania
w pobliżu Gdańskiej poszukuję. Zapłacę komorne przedwojenne za 2 lata z góry. Of pod „Inżynier" do Dzien Bydg. (30468

Mieszkanie
4 pokojowe, komfortowe odstąpię za udzieleniem 4.000 zł pod zastaw hipoteczny. Of do Dzien Bydg. pod „P. M. 100". (30424

POKOJE

Pokój
dla panienki do wynajęcia. Łokietka 26 ptr lewo. (30501

Pokój
frontowy umebl do wynajęcia. Mostowa nr. 6 III ptr. (30480

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Jagiellońska 37 ptr. lewo, dom tylny (30455

Pokój
frontowy z elektr. światłem do wynajęciu od 15. 12. Centowska. Śniadeckich 31 II ptr. lewo. (30482

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Chwytowa nr. 5 III ptr. prawo, (30467

Pokój
słoneczny frontowy do wynajęcia. Tamże fortepjan do przegrywania oraz lekcje. Krasińskiego 4 I ptr. (30429

Pokój
umebl. do wynajęcia. Cieszkowskiego 9 ptr. (30366

Na stancję
przyjmę dzieci szkolne ul. Chrobrego 18, III. (30406

Duży
umeblowany pokój ze światłem elektrycznem do wynajęcia. Wileńska 8 p. l. (30330

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Poznańska 20, II prawo. (30420

2 pokoje
umebl. do wynajęcia. Mickiewicza 1, II ptr. (30348

Pokój
umebl. dla pana czynnego w zawodzie zaraz lub od 15 12. do wynajęcia. 20 Stycznia 31 ptr. (30401

2 pokoje
zupełnie osobne wejście, odpowiednie na biuro do wynajęcia. Gdańska nr. 52 II lewo. (30514

Pokój
umebl. zaraz do wydzierżawienia. Św. Trójcy 30 II ptr. (30510

Po edyncy
jak i dwa do siebie należące elegancko umebl pokoje, z wszelkim komfortem jak telefon. centralne ogrzewanie i t. d. zaraz lub później do wynajęcia. Dworcowa 30. II l. (30469

Pokój
umeblowany z 2 łóżkami do wynajęcia; małżeństwo bezdzietne niewykluczone, Chwytowo 13a, I p. prawo. (30475

1—2 pokoje
umeblowane, z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Plac Poznański 13, II prawo. (30457

Pokój
z niekrępującem wejściem dla 2 panów do wynajęcia Dr. Emila Warmińskiego 6, I p (30491

Ładny
pokój umebl. z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia Poznańska 1 II ptr. pr. (30419

Przyjmę
uczni szkolnych na stancję i wydaję tanie obiady. Wiadomość Sienkiewicza 27. II ptr. pr. (30325

ROZMAITOŚCI

„Empire"
Restauracja — Kawiarnia poleca smaczne domowe obiady a 1 zł. 30213

Obiady
i kolacje włącznie z usługą 70 gr. poleca „Jadłodajnia", Gdańska 142. (30216

Obiady
włącznie z usługą
75 gr.
poleca „Ognisko", Jagiellońska 71. (28509

Obiady 80 gr.
Bar Angielski, Gdańska nr. 165. Koncert. (29177

Na obiady
prywatne przyjmę 2 panów. Wały Jagiellońskie 12 parter. (30518

Spólnika
z kapitałem wyżej 6.000 zł. poszukuje pierwszorzędny interes w centrum ul. Gdańskiej. Of. do „Kurjera" Parkowa 2, pod „Kopalnia złota". (30444

10—20.000 dolarów
na I hipotekę zakł przemysł.-rolniczy poszukuje zaraz. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „R. G.". (30453

800 złotych
pożyczki dam za 2 pokoje z kuchnią. Zgł. pod „M. L." do Dz. Bydg. (30476

1500 zł.
wypożyczę, 1 % miesięcznie. Gwarancja wymagana. Of. pod „1500 zł." do Dzien. Bydg. (30471

Zgubiono
dnia 24 11. w podróży Bydgoszcz—Chełmno i z powrotem, żółty portfel z wykazem osobistem, papierami handl. i pieniędzmi. Upraszam znalazcę o łask. nadesłanie mi tylko wykazu. Witte. Bydgoszcz, Bydgoszcz. Gdańska 113. (30415

Podróżny
w szarym płaszczu i szarej czapce, który w niedzielę rano, dnia 29. XI. jechał pociągiem osob., z Fordonu do Dąbrowy w IV kl. i zabrał konduktorowi czarną skórzaną walizkę, jest poznany. Upraszam się zabraną walizkę w trzech dniach oddać na stacji Dąbrowa, w przeciwnym razie oddam go w ręce policji. (30410

Przybłąkał
się pies (Bernardyn). Odebrać można w ciągu 3 dni u Węcławskiego, ul. Grunwaldzka 34. W przeciwnym razie odda się go do rakarni. (30470

Przybłąkał
się pies, wilk, suka. Odebrać można ul. Nad portem 1. (30515

W środę, dnia 2-go grudnia r. b. urządzam
wielkie świniobicie,
będą świeże kiszki, nóżki wieprzowe, flaki i koncert do rana, na które uprzejmie zaprasza
Jan Butz,
(30424) restaurator.
Jagiellońska 58 Tel. 971.

Publiczny zakup!
W sprawie spornej zakupuje w przetargu publicznym od najmniej żądającego w czwartek, dnia 3. 12. b. m. o godz. 12 po poł. w sali Hotelu pod Orłem
15 tonn żyta
118 funt. hol.
Wł. Jusk, zaprzysiężony makler handlowy przy Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy. 2378

Dnia 30 listopada 1925 r. o godz. 8-mej wiecz. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, w 69 roku życia nasza najukochańsza mamusia, babcia, siostra i teściowa

ś. p.

Katarzyna z Wieczorków Nowakowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 grudnia o godz. 3 po poł. z domu żałoby przy ul. Garbary nr. 6 na stary cmentarz.

Bydgoszcz, Katowice, Essen, Cite de Bandras, Philadelphia, dnia 2 grudnia 1925 roku.

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina.

30580) **Osobnych zawiadomień nie wysyła się.**

Dnia 30 listopada br. zmarł nagle mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek

Franciszek Petrykowski

przeżywszy lat 75

W ciężkim smutku

Teodora Petrykowska z domu Okilejewska, żona.
Stanisław Petrykowski, dentysta, syn.
Hertha Petrykowska, synowa.
Józef Petrykowski, fryzjer, syn.
Marja Petrykowska, synowa.
Janek i Łucja, wnuki.

Dzisiaj rano o godzinie 5-tej zmarła nasza najukochańsza córeczka i siostrzyczka w drugiej wiośnie życia

ś. p.

Felicja

o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona rodzina **Januszewskich.**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godzinie 3-ciej z kaplicy nowego cmentarza. (30443

Niniejszem wzywa się wszystkich akcjonarjuszy Tow. Akc. (30493

Hurtownia Rzeźnicka

na poufne zebranie, odbyć się mające w dniu 9. grudnia br. o godzinie 4-ej po południu w lokalu Tow. przy ul. Jagiellońskiej 35 d

Rada Nadzorcza i Zarząd.

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 4 grudnia o godz. 11-ej przed poł. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 131/132 najwięcej dającemu i za gotówkę: (30507

1 maszynę do rąbania drzewa,
1 kompletny dębowy męski pokój,
1 kompletną dębową jadalkę.

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy

KLINIKA LALEK

Wszelkie części do lalek

26438) **ZABAWKI**

FABRYKACJA LALEK

T. Bytomski, ul. Dworcowa 15a

Materjały damskie | **Na Gwiazdkę** | Materjały męskie

zakupisz

praktyczne podarki

najtaniej **Na resztki 20% rabatu** w firmie

FR. SIKORSKI

Olbrzymi wybór | Hurtownia wyrobów włókniatych **BYDGOSZCZ** **Dworcowa 31.** | Ceny niskie

30447)

Bratwurstglöckle

Parkowa 10

Dziś, w środę d. 2. XII

świeże kiszki wieprz. nogi z kapustą.

(30148

Z dniem 1 grudnia br. otworzyłem w **Szubinie**

AGENTURĘ Dziennika Bydgoskiego.

Przyjmuje abonament oraz ogłoszenia.

Przeglądać można codziennie „DZIENNIK BYDGOSKI".

Stanisław Strauchman

SZUBIN, ulica 3-go Maja nr. 18.

Państw. Nadleśnictwo Bartodzieje

pow. Bydgoszcz sprzeda w drodze przetargu ustnego (licytacji) w **poniedziałek 7 grudnia 25 r.** o godzinie 9.30 w lokalu **p. Redlaka przy ul. Toruńskiej 58.** dla potrzeb lokalnych z dopuszczeniem handlarzy. (30495

250 m³ budulcu sosnowego II-IV. klasy
200 mp szczap sosnowych opałowych
300 „ wałków sosnowych opałowych
500 „ gałęzi sosnowych II-IV. kl. (drągi w całych długościach)
10 „ wałków użytkowych z następujących leśnictw: **Brzoza, Emiljanowo, Kobylebłota, Żółwin, Zimnawoda i M. Bartodzieje.**

Warunki sprzedaży będą ogłoszone przed licytacją.

Państwowy Nadleśniczy.

WYSTAWA

domowych rzeczy artystycznych

CIVIL-CASINO - Gdańska 160

od 3 do 6 grudnia 1925 r.

Otwarcie

dnia 3. 12. 1925 r. o godz. 5-tej po południu.

Wstęp 3. 12. zł 1,00 dni następne 50 nr.

30377) **Deutscher Frauenbund.**

Na Gwiazdkę



w wielkim wyborze poleca

Instrumenta muzyczne

własnego wyrobu i zagraniczne jak **skrzypce, mandoliny, gitary, harmonje ręczne i ustne** oraz **wszelkie przybory** do tychże

firma fachowa (29963

St. Niewczyk

skład i pracownia instrum. muzycznych

Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 147.

Specjalność artystyczna budowa i korektura instrumentów smyczkowych.

Nerwowi Neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, **otrzymują broszurę Dr. Weisego „Cierpienia nerwów".** (29646

Dr. Gebhard & Co., Gdańsk.

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY

ODCISKI

SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ i BRODAWKI

„KLAWIOL"

A.K. WYROBU LAB. CHEM. FARM.

A. P. KOWALSKI W WARSZAWIE

6000 Portretów !! darmo !!

Aby szybko rozpowszechnić przedsiębiorstwo między czytelnikami niniejszego pisma, postanowiliśmy rozdać **6000 portretów darmo.** Przyślijcie nam fotografję (starą lub nową, pojedynczą, podwójną lub grupę) z Waszym dokładnym adresem na poniższym numerowanym kwicie i na odwrotnej stronie fotografji, a otrzymacie wkrótce powiększony ze zdumiewającem podobieństwem, prawie (30455)

naturalnej wielkości portret zupełnie darmo.

(Rozmiar powiększenia: 35×45) Skorzystajcie jaknajprędzej z naszej propozycji gdyż obecnie przewidzieliśmy tylko 6000 portretów — **Jako wzajemną usługę, gdy będziecie z portretów zadowoleni, prosimy polecać naszą firmę wśród znajomych i krewnych.** — Fotografję otrzymacie z powrotem w całości. Za przesyłkę, opakowanie i inne wydatki prosimy przysłać **zł 3** lub za zaliczeniem **zł. 3.75.** Chociaż nasza firma prawnie uznana daje zupełną pewność co do uczciwości naszej propozycji, my jednak obowiązujemy się zapłacić

1000 złotych

jeżeli wymienione warunki nie będą przez nas w zupełności dotrzymane.

Przedsiębiorstwo **„REKORD" Łódź** Piotrkowska 37

Prosimy wyciąć i przesłać wraz z fotografją.

Kwit Nr. 5035.

Zgodnie z powyższą propozycją proszę Firmę „Record" w Łodzi powiększyć mi bezpłatnie fotografję w rozmiarze (35×45) pod warunkiem, że żadnych wydatków nie poniosę. **Zł. 3.** — jednocześnie z fotografją wysyłam. Proszę wysłać za pobraniem. — (Zbyteczne wykreślić).

Imię i nazwisko: ____________________

Adres: ____________________

Specjalnej korespondencji nie wymaga się. List wagi więcej niż 20 gram. kosztuje 30 gr. porto. — Przy grupach należy twarz do powiększenia oznaczyć X.

Jasne

jak na dłoni, że (28549

zabawki

wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej w znanej firmie

Kazimierz Dux,

Magazyn i fabryka ulica Gdańska nr. 149

Ilustr. cennik franko Odprzedającym rabat.

Samochód

12/32 PS motor i karoserja zupełnie odnowiona, świeżo wysłany, 6 nowych opon sześcioosobowy bardzo tanio do oddania. (30409

„Impregnacja", ul. Jagiellońska nr. 17 (Plac Teatralny).